

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 26
SOBOTA, 27
SIERPNIA
1966 ROKU
Wyd. A B



Nr 200 (6853)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Perspektywy wyżywienia 7 miliardów ludzi

Światowy parlament ekspertów żywności zakończył obrady

WARSZAWA PAP. Po 5 pracowitych dniach zakończył w piątek w Warszawie obrady II Międzynarodowy Kongres Nauki i Technologii Żywności. W światowym zjeździe naukowców i przedstawicieli przemysłu uczestniczyło ponad 1500 ekspertów z 50 krajów. W toku obrad przedstawiono prawie 700 referatów i doniesień naukowych, prezentujących dorobek badań naukowych oraz nowości przemysłowe ostatnich 4 lat — od czasu obrad poprzedniego kongresu w Londynie. Aktywny był udział w kongresie polskiej nauki i przemysłu spożywczego. Nasi specjaliści przedstawili prawie 100 opracowań, z których wiele dotyczyło osiągnięć światowej miary.

KONGRES był dalszym krokiem ku zacieśnieniu między-

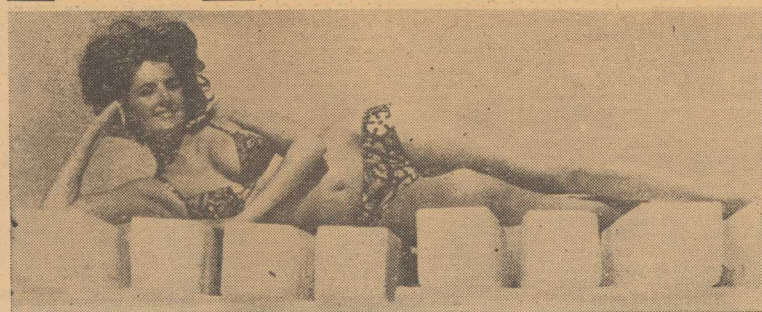
narodowej współpracy naukowców i praktyków w rozwiązywaniu trudnego problemu wyżywienia ludzkości. Często wymieniano na sali obrad i w kuluarach rok 2000, kiedy eksplozja demograficzna osiągnie swój szczyt, a liczba ludności świata ulegnie w tym czasie podwojeniu — sięgając 7 miliardów. Kongres nie dał jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jak zważyć widmo głodu ciążące nad światem, ale pozwolił sprecyzować najbardziej obiecujące kierunki badań naukowych i produkcji przemysłowej, rokujące zwiększenie zasobów żywności.

Wydarzeniem było niewątpliwie czwartkowe wystąpienie naukowca radzieckiego. Prof. Aleksiej A. POKROWSKI, dyrektor Instytutu Żywności Akademii Nauk Medycznych ZSRR omówił nowe fizjologiczne normy pokarmowe, opracowane w Związku Radzieckim i możliwości ich realizacji. Uwzględniła one duże różnicowanie potrzeb pokarmowych, w zależności od płci, wieku, zawodu, warunków klimatycznych i bytowych.

Prof. Pokrowski przemawiał również na konferencji prasowej. „Nie wierzę — stwierdził on — w żywienie syntetyczne. Musimy wykorzystać jak najlepiej dary natury i jednocześnie dostosowywać żywienie do wymagań poszczególnych grup ludności. Na świecie panuje paradoksalna sytuacja: kraje słabo rozwinięte cierpią głód, kraje wysoko uprzemysłowione — też cierpią, lecz są to dolegliwości nadmiaru. Otyłość, zgony z powodu chorób układu krążenia i sklerozy sygnały rzucają konieczność skosowania racjonalnego jadłospisu”.

Fala upałów nawiedziła ostatnio Francję ku uciesze urlopujących. Kto nie może opuścić miasta, chłodzi się jak może...

CAF-Keystone



Bombardowanie gęsto zaludnionych terenów

Samoloty USA dokonały wczoraj 146 nalotów na DRW

LONDYN PAP. Amerykańskie dowództwo wojskowe zakomunikowało ubiegłej nocy w Sajgonie, że w czwartek samoloty USA przeprowadziły najwawniejszy w ciągu minionych 13 miesięcy atak lotniczy na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu. Dokonano 146 nalotów bombowych.

PIRACKIE samoloty atakowały 195 celów. Bombardowano gęsto zaludnione tereny wie-
no prowincji północnowietnam-
skich, składy paliwa wogół
Thanh Hoa, pociąg na linii bie-
gnącej na północ od tego mia-
sta. Piloci amerykańscy twier-
dzą, że podczas czwartkowych
nalotów zniszczono 6 mostów
a 21 uszkodzono. Piraci amery-

kańscy atakowali również ba-
ki i łodzie. Rzecznik wojskowy
oświadczył, że wczoraj w nalo-
tach na DRW uczestniczyła re-
kordowa liczba samolotów, nie
ujawnił on jednak, ile maszyn
amerykańskich brało udział w
bombardowaniach.

Napięta sytuacja utrzymuje
się w Sajgonie. Władze amery-
kańskie wydały specjalne bez-
pieczeństwa 15 tys. amerykań-
skich żołnierzy i cywilów prze-
bywających w stolicy Wietna-
mu Południowego. Zdojono
liczbe patroli żandarmerii.

De Gaulle w Somali

PARYZ PAP. Prezydent DE
GAULLE przybył 25 bm. z półtora-
dniową wizytą do Dżibuti, stolicy
Somali, ostatniej kolonii francu-
skiej na Czarnym Ładzie. Jest to
pierwszy etap jego 3-tygodniowej
podróży do krajów Afryki, Dale-
kiego Wschodu i strefy Pacyfiku.

W Dżibuti prezydenta Francji za-
skoczył niespodziewany raczej wcy-
dent na lotnisku i w jednej z dziel-
nic miasta, wywołując kolonij-
ników ruchu niepodległościowego
tej kolonii. Jak podkreśla jednak
korespondent Reutera, gesty wro-
gości nie były wymierzone bezpo-
średnio w kierunku prezydenta, a
raczej w administrację tej kolonii.

Katastrofalne gradobicie we Włoszech

RZYM PAP. W środę wieczorem
nad włoskimi prowincjami Padwa
i wrona zalała silna burza z gra-
dobicem, powodując poważne szra-
dy w rolnictwie. Planacje tytoniu,
winnicy i sady owocowe zostały cał-
kowicie zniszczone.

Jak twierdzą najstarsi ludzie, tak
potężnego gradobicia nie notowano
tam od wielu lat. Siła i wielkość
gradu była tak wielka, że od jego
uderzeń zginęło wiele ptaćwa do-
mowego.

Powódź w Indii

DELHI PAP. Deszcze monsunowe,
jakie spadły w ciągu ostatnich 5
dni we wschodniej i północno-
wschodniej części Indii spowodowa-
wały gwałtowny przyrób rzek, a
zwłaszcza Brahmaputry i wszyst-
kich jej 35 dopływów. W szeregu
rejonów, a mianowicie w okolicach
Dibrugarh, Dzorhat Gauhati i Dhubri,
poziom wody przekroczył stan
alarmowy. Woda w zalewisku
wsi w okręgu Kamrup (stan Asam),
a w wielu miejscowościach tory
kolejowe.

Podobnie niebezpieczna sytuacja
zapanowała w stanie Bihar. W ok-
gu Pura w pobliżu granicy indy-
sko-nepalskiej zalazła została 100
wsi. Powódź wyrządziła szkody na
plantacjach ryżu.

Wysoka wygrana w „GRYFA”

Na „6” trafień
mieszkaniec Koszalina
wygrał w ostatniej grze
80 513 zł

Już
od nadchodzącej niedzieli
bierzemy udział
w „Konkursie Jesiennym
„Gryfa”.

Dla uczestników od 483 do
490 gry przeznaczono
dodatkowo na wygrane
70 premii pieniężnych!

Główna wygrana —

25 000 zł!

3224-K

Kurierem z zagranicy

BONN PAP. Jak podaje antyfa-
szyzowski tygodnik zachodnio-
niemiecki „Die Tat” — główny oskar-
żony w pierwszym frankfurckim
procesie oprawców owsięwskich
skazany na 14 lat więzienia za swo-
je zbrodnie, były SS-hauptsturmfuehrer, a obecnie kupiec eksportu
wy w Hamburgu Robert MULLKA
przebywał ostatnio na wypoczynku
w Hiszpanii. Pismo przypomina, iż
mimo ciężkiego na nim wyroku,
Mullka już od dawna przebywa na
wolności, gdyż uznano go za nie-
zdolnego do odbywania kary „ze
względów zdrowotnych”.

LONDYN PAP. Ostatni z morder-
ców trzech inspektorów policyj-
przebywający jeszcze na wolności
Harry ROBERTS, znalazł się w śro-
dku kłósk od aresztowania. Ro-
berts, którego od 13 dni tropi 60
millionów Anglików, zauważony zo-
stał w Londynie i to tym razem
nie przez „amatora”, ale prawdzi-
wego policjanta. Zauważył go in-
spektor brigady kryminalnej Bob
Harding podczas obchodu dzielnicy
Soho. Roberts na widok policjanta
wskoczył do autobusu, policjant pu-
ścił się za nim w pogoń takśkawa.
W pobliżu teatru Sadlers Wells
Harding dopadł Roberta, ale ten
po rękawicę walce zdołał uciec. Za-
alarmowana policja zamknęła całą
ulicę w rekordowym czasie, ale
Roberts zdołał jednak przebiec się
przez sieć.

PARYZ. W ostatnim czasie pow-
stała w Paryżu nowa „organizacja”
grupująca podobno szereg dzien-
niarzy, pisarzy, filmowców, kom-
pozytorów. Jej nazwa to „Krajowa
federacja podrywaczy”. Federacja
opublikowała swój manifest, który
opowiada się na tradycje niegdy-
siejszej rycerskości i stawia sobie
za cel walkę z samotnością mło-
dych niewiast padających łatwym
lupem nieuczciwych mezczyzn. Wa-
runki przynależności do federacji,
to nieprzebiegła inteligencja, wyso-
kie wartości fizyczne i moralne,
ku wiarze „Nasza federacja dła-
ć będzie — głos w zakończeniu
manifest — dla dobra ludzkości i
podniesienia prestiżu Francji”.

Założone zostały także podwalny
strukturalne federacji, do której
należy już 575 osób. Składka rocz-
na wynosi zaledwie 20 centów
(jedna piąta franka, a 5 franków
równa się mniej więcej dolarowi).
Informację tę przynosi jeden z
najpoważniejszych tygodników
„Sztuka-rozrywka” nie podając jed-
nak adresu siedziby federacji.

Zmarł Bór - Komorowski

LONDYN PAP. Agencja Reutersa
podaje, że w Londynie zmarł w
nocy ze środy na czwartek 71-letni
generał TADEUSZ BOR-KOMOROW-
SKI przywódcą AK w czasie po-
wstania warszawskiego. Przyczyna
śmierci był atak serca.

72-letni żeglarz amery-
kański William Willis, któ-
ry na 3-metrowym jachcie
wyruszył w podróż z No-
wego Jorku do Plymouth
w Anglii, uległ atakowi
przepukliny, kiedy znajdował
się na Atlantyku w
odległości 1400 km od No-
wego Jorku. Z pomocą ku-
spieszyla mu załoga kutra
„Ingham”, która znalazła
go na Atlantyku.

Na zdjęciu: William Wil-
lis rozmawia ze stewardes-
ką samolotu, który po wy-
padku przewiózł go do Ha-
lijacu w Nowej Szkocji.
W. Willis powiedział, że
nie rezygnuje z powiętego
zamiaru i ponowi podróż
w przyszłym roku.

CAF-Photofax

Próba amerykańskiego pojazdu księżycowego

NOWY JORK PAP. W czwartek
z przyładką Kennedygo potężna
rakietka „Saturn-1” wyniosła w
Kosmos pojazd kosmiczny „Apol-
lo”. Na pokładzie takiego samego
pojazdu z astronautami ma wkrótce
wyruszyć w 14-dniową podróż ko-
smiczną zapowiadziana na grudzień
br.

Zgodnie z programem lotu, pojazd
kosmiczny „Apollo” po 92 minutach
lotu wodował na pacyfiku w od-
ległości około 500 km na południo-
wy wschód od wyspy Guam.

Lotnikowie amerykańskiej ma-
rynarki wojennej „Hornet” oczeki-
wali w pobliżu miejsca wodowania,
by wyłowić statek „Apollo” z wód
oceanu.

DO SEJMU WPŁYWAŁ PROJEKT UCHWAŁY O PLANIE 5-LETNIM

WARSZAWA PAP. Do łaski marszałkowskiej wpłynął, przesłany przez Radę Ministrów, projekt uchwały Sejmu PRL o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej na lata 1966—1970.

W PIERWSZYM rozdziale projektu uchwały stwierdza się: Podstawowym zadaniem planu na lata 1966—1970 jest dalszy wszechstronny rozwój sił wytwórczych w kraju przy jednoczesnym unowocześnieniu struktury ekonomicznej Polski oraz dostarczeniu zatrudnienia dla całego przyrostu siły roboczej i zapewnieniu dalszego wzrostu stopy życiowej ludności.

Wzrost potencjału ekonomicznego kraju powinien nastąpić w sposób równomierny w warunkach pełnej równowagi w oparciu o możliwie efektywne i racjonalne metody gospodarowania. W szczególności rozwój gospodarki kraju i poprawa poziomu życiowego ludności w latach

1966—70 powinny się wyrazić: we wzroście dochodu narodowego wytworzonego w 1970 roku o ok. 34 proc. w porównaniu z 1965 r., we wzroście zatrudnienia w gospodarce uśrednionej o 1,5 mln osób, wzrost w 1970 r. o 27 proc. w porównaniu do 1965 r., a w przeliczeniu na jednego mieszkańca oznacza wzrost o 20 proc.

Poprawa stopy życiowej powinna być osiągnięta nie tylko przez rozszerzenie funduszy spożycia, lecz również przez możliwie pełne dostosowanie masy towarowej oraz usług do popytu ludności, ze szczególnym uwzględnieniem zmian w popycie związanych ze wzrostem dochodów i zmian

w strukturze wieku społeczeństwa.

Wymaga to zwłaszcza poprawy zaopatrzenia rynku w artykuły przyświatowe i trwałe użytku przy jednoczesnym rozszerzeniu wachlarza i jakości wyrobów oraz wymaga istotnego usprawnienia działalności gastronomicznej. Istotnym zadaniem jest również pełniejsze zaspokojenie potrzeb kulturalnych oraz uzyskanie poprawy warunków mieszkaniowych i zdrowotnych.

Dalsze kolejne rozdziały projektu uchwały dotyczą zagadnień: wzrostu poziomu żywienia ludności, inwestycji, zatrudnienia, przemysłu, usług dla ludności i rzemiosła, rolnictwa, leśnictwa, transportu i łączności, budownictwa, rozwoju nauki i techniki, handlu wewnętrznego, handlu zagranicznego, gospodarki wodnej i ochrony powietrza atmosferycznego przed zanieczyszczeniem oraz rozwoju gospodarczego województw.

Po inauguracyjnym koncercie MFP

Amerykanka zdobyła pierwszą nagrodę

SOPOT PAP. Po zakończeniu inauguracyjnego koncertu VI Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie, pierwszą nagrodą przyznana została piosence „IESTEM CAŁA USMIECHEM” („I'm all smiles”) wykonanej przez piosenkarkę USA Lanę CANTRELL. Autorem muzyki jest Michael LEONARD, aranżował Larry WILCOX. Drugie miejsce przyznało piosence greckiej „OI MORIEZ” („Cyganeria”) wykonaną przez Angelę ZILIE z Grecji. Muzykę skomponował George MOUZAKIS, tekst J. IOANNIDIS. Trzecią nagrodę jury przyznało piosence polskiej „POWRÓCIŚCIE TU” w wykonaniu Ireny SANTOR. Muzykę skomponował Piotr FIGIEL, tekst opracował Janusz KONDRATOWICZ, aranżacja Piotr FIGIEL.

Dziś, 26 bm., na festiwalu „Dzień polski”.

W ŚRODĘ nadmorskie przepowiednie meteorologiczne zapowiadały sztorm dochodzący do 9 stopni, rano w czwartek niebo było ciemne, a deszcz co parę minut zagaśniał błyskawicami.

wczasowców, do bram i kawiarni.

Nie ma szczęścia do pogody sopocka impreza. Jesienna aura załamała się na niekorzystny podwójny urok. Ale zaczęło się. Jeszcze tak kilka intensywnych prób z kilkoma spożywającymi się wykonawcami, jeszcze tylko konferencja prasowa z prof. Mühlmannem i Markiem Bernesem, którzy poinformowali nas o fatalnej chorobie gardła reżyserskiego piosenkarza GATA-JEWA, reprezentanta Związku Radzieckiego na Sopot, i... jak co roku pięć tysięcy ludzi zgrupowanych w kocy, parasole i swetyr popychających w stronę amfiteatru.

Sygnal festiwalu, przerwienie nie przewodniczącego MRN Sopotu, prezentacja jury, nagroda dla zdobywcy ubiegłorocznej nagrody za piosenkę „Mon Pays” — Gillesa Vigneaulta, prezentacja partnerki Lucjana Kydryńskiego Renaty Maure i Rennie TOBER z Holandii zaczęły rewii zagranicznych piosenek przygotowanych specjalnie na festiwal.

Trudno jest relacjonować przebieg imprezy, którą ogląda ją za pomocą telewizji miliony ludzi. Wiem, że każdy ma już własnych ulubieńców, że różni ludzie różnie podchodzą do roli piosenki jako takiej... Jedno jest pewne. Zwycięzca corocznie bardziej piosenka artystyczna liryczna, oparta na mocnym tekście.

My słuchacze występów, nie potrzebujemy oceniać wartości utworu, możemy pańszkować się głosami. Dla mnie w tym względzie prym wiodą CARLTON, Elena BUIKE, Lana CANTRELL i Gerry WOLFE, który piosenką „Die Rose war rot”, zarówno interpretacją jak i melodią, przypomniał mi sobie Barbel Wachholz z pierwszego festiwalu.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

ROZMOWY GOSPODARCZE Polska - ZRA

Wicepremier Jaroszewicz zaproszony do Kairu

WARSZAWA PAP. W czwartek po południu w salach Urzędu Rady Ministrów w Warsza-

wie rozpoczęły się rozmowy gospodarcze między delegacjami rządowymi Polski i ZRA. Na czele delegacji ZRA stoi wicepremier Mustapha KHALIL, a polskiej — wicepremier Piotr JAROSZEWICZ.

W toku wymiany poglądów stwierdzono istnienie warunków niezbędnych dla aktywnego współdziałania ekonomicznego między obu krajami, przy czym przedstawiciele rządów obu krajów wyrazili pogląd, iż możliwości te należy pełniej wykorzystywać.

Niezależnie od zainteresowania zwiększonymi dostawami naszych towarów, poprzez normalną wymianę handlową, ZRA pragnęłyby także szerzej rozwinąć współpracę naukowo-techniczną z Polską, powiększyć import polskich maszyn i urządzeń oraz kompletnych obiektów przemysłowych.

Przedmiotem szerzej dyskutowała kwestia zlecenia Polsce budowy w ZRA huty aluminium o znacznej mocy produkcyjnej. Wicepremier M. Khalil stwierdził, że ZRA chciałaby możliwie szeroko korzystać z naszych doświadczeń w dziedzinie kórnictwa węgla. W grę wchodziłaby dostawa maszyn i urządzeń pomoc techniczną przy budowie i instalacji sprzętu, doradztwo eksperckie.

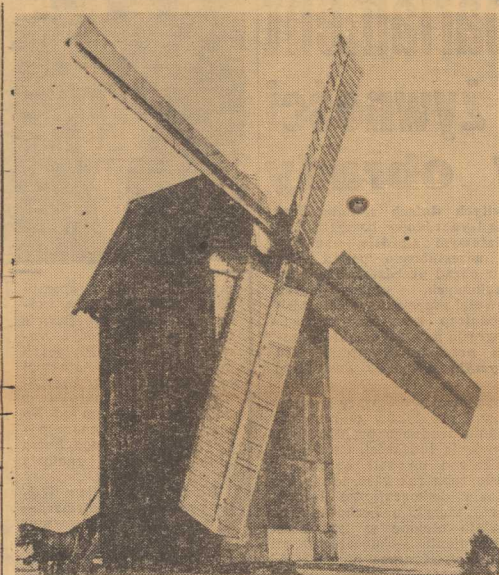
Strona polska wyraziła gotowość rozszerzenia współpracy ze ZRA.

Wicepremier Khalil zaprosił wiceprezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza do odwiedzenia ZRA w IV kwartale br. W czasie wizyty w ZRA kontynuowana będzie wymiana zdań w sprawie rozszerzenia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Komunikat UW

REKTORAT Uniwersytetu Warszawskiego zawiadamia, iż w drugiej połowie września br. odbędą się dodatkowe egzaminy na kierunku matematyczny.

Do egzaminu mogą być dopuszczone te osoby, które w br. złożyły egzamin i wstępnie na inny kierunek studiów w szkołach wyższych i nie zostały przyjęte z powodu braku miejsc. Podania o dopuszczeniu do egzaminów wstępnych wraz z załącznikami składane należy w terminie do dnia 10 września br. w dziekanacie Wydziału Mat-Fiz. Uniwersytetu Warszawskiego, w-wa, Krakowskie Przedmieście 26/28.



W CAŁYM KRAJU jeszcze tylko 36 starych, drewnianych wiatraków miele zboże. Jednym z nich jest leżący z górą 300 lat wiatrak w miejscowości Podrzewie (pow. Szamotuły). Podczas wietrznej pogody może jeszcze żetrutować około trzech ton zboża.

CAF-CHLASTA

W sobotę wodowanie m/s „Marneuli”

W NAJBLIŻSZĄ sobotę w dniu 27 sierpnia na pociąg „Wulkan” odbędzie się wodowanie m/s „Marneuli” — 12,5-tysięcznika przeznaczonego dla armatora radzieckiego na linię Murmańsk — Morze Czarne. Wodowanie odbędzie się o godz. 13.00 i stożniczy zapraszają nań mieszkańcy Szczecina.

M/s „Marneuli” jest 136 statkiem wodowanym w Stoczni Szczecińskiej i zwiększy wybudowany tonaż do 779 500 DWT. Jest to 27 statek budowany w ośrodku „Wulkan”. Łączny tonaż zwodowany z tych pociągów wyniesie 331 109 DWT. Statek budowany jest pod patronatem organizacji ZMS. Zostanie on wyposażony w silnik konstrukcji polskiej od „Cegielskiego” o mocy 9 tys. KM. Szybkość jednostki 17,2 węzła, a zasięg pływania 10 tys. mil morskich. (wlt)

Nowe udogodnienia podatkowe dla rzemieślników

WARSZAWA PAP. Dalsze ulgi i udogodnienia podatkowe dla rzemieślników wprowadzają wybrane ostatnio rozporządzenia Ministra Finansów. Są one kontynuacją zapoczątkowanych na przełomie 1965/66 oraz w kwietniu br. — zmian w opodatkowaniu rzemieślników. Zwiększono wówczas ulgi inwestycyjne, objęto ulgami w podatku dochodowym zakłady usługowe średniej wielkości, podwyższono bonifikaty podatkowe za wykształcenie uczniów, rozszerzono zakres zwolnień od podatku rzemieślników-rolników. Zmniejszono ponadto podatek od nieruchomości.

Ostatnie decyzje, które wejdą w życie od 1 stycznia 1967, wprowadzają obniżkę stawki podatku obrotowego od usług rzemieślniczych z 5 lub 4 proc. do 3,5 proc., obniżają dla rzemieślników skalę podatku dochodowego (z wyjątkiem wysokich dochodów) oraz wydają rozszerzają dla rzemieślników usługowego prawo do dogodnego opodatkowania w formie tzw. karty podatkowej.

Nowe zasady mają na celu przede wszystkim rozwój rzemieślniczych usług dla ludności i rolnictwa. Zagadnienie progresji podatkowej i rozszerzenia zasięgu działania kary podatkowej — stworzy korzystniejsze warunki dla wzrostu zatrudnienia w rzemiośle.

Mając na uwadze potrzeby ludności w zakresie różnych usług rzemieślniczych, a także potrzeby budownictwa — została przyznana i 1 stycznia 1967 r. pewne ulgi podatkowe dla rzemieślników branż przemysłowo-rolniczych, przemysłowo-budowlanych, przemysłowo-rolniczo-spożywczych (w tym młynarstwo) oraz gastronomii, pensjonatom jak też zakładom świadczącym usługi rzemieślnicze w formie napraw i konserwacji przedmiotów gospodarstwa domowego lub osobistego użytku.

Książka o walczącym Wietnamie

WARSZAWA PAP. Historyczny bazylikański od „wielkiej” nazwy Wilfred G. EURETT swą książkę pt. „Wietnam”, która ukazała się w edycji KIW. Ten świetny reporter i znawca stosunków azjatyckich znany jest w Polsce z licznych reportaży o Wietnamie drukowanych w naszej prasie. Wydana obecnie książka jest pionem jego ostatniego pobytu na południe od 17 równoleżnika, w rejonach znajdujących się pod kontrolą Frontu Wyzwolenia Narodowego.

60-letni Burchett odbywał forsowne marce, krył się przed atakami z powietrza, chronił się podczas bitwy w słynnych podziemnych tunelach, dzielił w ciągu 8 miesięcy trudne i niebezpieczne życie z żołnierzami i partyzantami wietnamskimi, obserwował w dżungli i szpiłach polowe, rozmawiał z amerykańskimi jeńcami wojennymi oraz bohaterami „długowłosych brygad”, które zagwizdały armaty.

Z bożianego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU

s/s „Chorów” z Murmańska z apłymi,
m/s „Ziemia Szczecińska” z La Spezia pod balastem,
s/s „Olsztyn” ze Szwecji z rudą,
s/s „Gniezno” z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Andrzej Borowy” do Finlandii z drobnicą,
m/s „Krasna” do Londynu z drobnicą,
m/s „Nimfa” do Finlandii z drobnicą,
s/s „Bielosk” do Finlandii z węglem,
s/s „Malbork” do Finlandii z rudą.

MIESZKANIA DLA PRACOWNIKÓW ZEGUGI

Pracownicy Polskiej Żeglarni Morskiej otrzymają w bieżącym roku 98 mieszkań, z czego 42 z funduszu zakładowego. Resztę stanowią mieszkania spółdzielcze. 20 mieszkań z funduszu zakładowego otrzymali marynarze, a 13 pracownicy lądowi.

Najdłuższa podróż w historii Francji

(Korespondencja z Paryża)

Podczas gdy miliony Francuzów nadal wygrzewają się na plażach lub mokną w deszczu skrapiającym oficje w sierpniu całą Francję, w Paryżu wakacje polityczne już się skończyły. Cienią obserwatorów są nawet zdania, że bieżący rok był wyjątkowy i praktycznie wakacje politycznych w ogóle nie było. Złożyły się na to dwa powody: pierwszy — to problem ściśle wewnętrzny Francji, mianowicie w marcu przyszłego roku odbywają się wybory parlamentarne.

POWÓD drugi — sytuacja międzynarodowa i polityka zagraniczna Francji, a w niej dwa problemy: wojna w Wiet-

namie, której rozwój, zdaniem Francji, grozi pokojowi na świecie i hamuje realizację francuskiej polityki dążenia do pełnej kooperacji europejskiej; odwoływanie francuskiego wojska od zaprzęgu NATO, co spotyka się z wieloma trudnościami, głównie na odcinku porozumienia z Waszyngtonem w sprawie sposobu ewakuacji amerykańskich baz we Francji.

ledonii. Znaczenie polityczne tych etapów jest wyłącznie lokalne.

Generalowi de Gaulle w jego podróży towarzyszą liczni ministrowie, między innymi oczywiście minister Spraw Zagranicznych, a w Polinezie oczywiście minister Obrony. General de Gaulle zabiera w podróż również szefów swojego prezydenckiego sztabu cywilnego i wojskowego. Przez parę tygodni tej podróży na bocznej szpalty prasy francuskiej jeżdżą największy problem bieżących miesięcy: wybory parlamentarne, ale jedynie pozornie, gdyż również obecna podróż generala de Gaulle'a jest w istocie jedynie cząstką programu wyborczego gaullizmu.

JAN ZAKRZEWSKI (ZAP)

Bakterie zamiast maszyn

PRZY Radzie Ministrów ZSRR powołany został ostatnio Główny Zarząd Przemysłu Mikrobiologicznego. Korespondent APN przeprowadził rozmowę z jego dyrektorem W. BIELAJEWEM.

Czym się będzie zajmował nowy Zarząd? — zapytaliśmy dyrektora. — OCZYWIŚCIE przemysłem mikrobiologicznym. Taki przemysł już istnieje i rozwija się. Przypomnijmy, co to jest mikrobiologia. Jest to nauka badająca drobnoustroje i sposoby ich wykorzystania dla dobra człowieka. Ostatnio wykorzystywano się nowe kierunki w tej nauce — syntezę mikrobiologiczną i katalizę fermentacyjną. Umożliwiają one podniesienie efektywności niektórych rodzajów produkcji, w rolnictwie zaś — uzyskanie więcej zboża, mięsa, mleka, jarzyn.

A co będą produkowały wasze przedsiębiorstwa?

— ASORTYMENT jest dość szeroki. Są to nowocześniejsze, wiatrakowe, środki ochrony roślin, cukry, aminokwasy, antybiotyki, toksyny, spiryty, kwasy organiczne i niektóre materiały polimerowe. Wyroby te znajdują dziś wszechstronne zastosowanie. Szczególnie potrzebne są rolnictwu. Weźmy na przykład hodowcę bydła. Jednym z zadań w tej dziedzinie jest podniesienie efektywności pasz. A w tym celu niezbędne jest zwiększenie produkcji drożdży paszowych. Wiadomo, bowiem że regularne dodawanie takich drożdży do pasz podnosi hodowlę. Nie mniej ważna jest produkcja nawozów bakteriowych. Bardzo cenny jest np. produkowany przez nas preparat „azotobakteryn”. Jego zastosowanie zwiększa plony z hektara: ziemniaków — o 15-20 kwintali, buraków cukrowych — o 20-30 kwintali, kapusty — o 40-50 kwintali. Należy podkreślić, że zawartość krocuchów w ziemniakach i burakach wyhodowanych na „azotobakterynę” znacznie wzrasta.

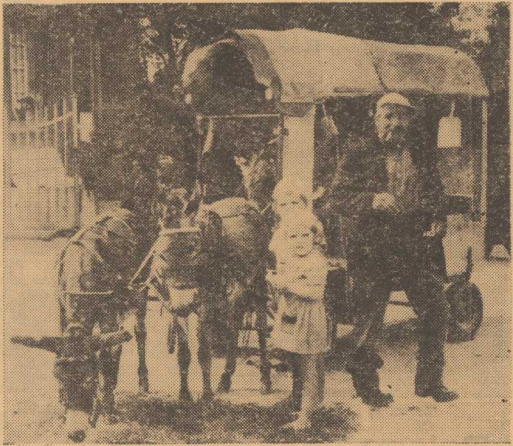
A jak wyglądają wasze przedsiębiorstwa?

— „PARK MASZYNOWY” naszych przedsiębiorstw jest raczej niezwykły. Są to... mikroby. Otrzymujemy gotową produkcję w wyniku mechanicznej obróbki surowca, lecz w wyniku umiejętnego wykorzystania czynności życiowych różnych drobnoustrojów lub ich własnej masy.

— Maszyny w zwykłych fabrykach potrzebują energii elektrycznej, węgla lub pary. A jaka energia niezbędna jest dla waszych „maszyn”?

— NASZE zakłady wymagają „pożywienia” w bezpośrednim znaczeniu tego słowa. Są to odpady produkcji rolniej, odpady rafinerii, nie są zbyt wybredne. A jednak bez urządzeń technicznych, bez pracy laboratoryjnej i badawczej mikroby nie dadzą tego, czego od nich wymagamy. Dlatego utrzymujemy ścisłe kontakty z instytutami naukowymi, przede wszystkim zaś z Akademią Nauk ZSRR.

Rozmawiał O. IWANOW (APN)



Od sznurowadła do łopaty — mieszkający w kantonie berniejskiego mogą kupić wszystko o wędrownego kupca. Jego wóz zaprzężony w osiołki, widać jak wyciąga z filinu, którego akcja toczy się w ubiegłym stuleciu. Osiołki zdołały sobie szybko popularność u najmłodszych klientów.

CAF - PHOTOPRESS

Wielkie rendez-vous handlowców

Lipsk-66

PONAD 80 krajów, 6,5 tysiąca wystawców i ponad cztery miliona zwiedzających uczestniczyć będzie w tegorocznych jesiennych Targach Lipskich. Na targach eksponowane zostaną najnowsze wyroby wszystkich gałęzi przemysłu produkującego artykuły konsumpcyjne. M. in. wystawione zostaną artykuły włókiennicze z 31 krajów, chemia domowa, artykuły farmaceutyczne i kosmetyki z 19 krajów, środki żywnościowe i używki z 38 krajów a także książki i czasopisma z 17 krajów.

Gospodarze — przemysł lekki i elektrotechniczny NRD wystawia m. in. bieliznę damską z tkanin mieszanych, niezawodny sprzęt elektryczny — wentylatory, sprzęt do ogrzewania pomieszczeń, poduszki i kocy elektryczne, maszyny kuchenne, mylniki do kawy, miksery, grzałki, bojery, kucharki gazowe itp.

Tradycyjnie najlepsze wyroby odznaczane będą złotymi medalami. Dotychczas wystawcy zagraniczni zgłosili już ponad 120 artykułów z propozycją przyznania im takich medali.

Na targach odbędą się również wiele imprez naukowo-technicznych. M. in. odbędzie się symposium na temat smarów, techniki smarowania oraz składowania. Wykłady informacyjne przeprowadzane przez poszczególnych wystawców dotyczących szerokiego zakresu techniki i produkcji w poszczególnych dziedzinach, prowadzone będą w takich branżach jak chemia, włókiennictwo, elektrotechnika, itp.

Z okazji Targów Lipskich oddany zostanie do użytku nowoczesny dziedzielnictwowy dom handlowy przedsiębiorstwa „Interpre” w dzielnicy Brühl. Prowadzić się w nim będzie wielkie międzynarodowe aukcje futrarskie.

Targi Lipskie trwać będą od 4 do 11 września. Polskie biura podróży zorganizują w tym czasie zbiórkę wycieczki na Targi.

(Sok)

Perypetie z tygrysem

LONDYN. Pani Mercedes San Feliz (lat 81) z Gijón w Hiszpanii zdradziła się ogromnie, kiedy przez okno jej sypialni wskoczył zwierzę, które w pierwszej chwili uznała za psa. — Co za piękny pies! — wykrzyknęła i pociągnęła zwierzę za ogon. Okazało się jednak, że był to tygrys, który uciekł z cyrku. Tygrys, na szerokie trefosowany, uznał pociągnięcie za ogon za wyraz niezbyt przychylnego stosunku do siebie i schował się za łóżko. Pani Feliz zorientowała się, że tego rodzaju tele a tele z drapieżnikiem może się skończyć tragicznie, zaalarmowała komisarza policji. Tam dowiedziawszy się, że wszczęto już poszukiwania, bowiem z cyrku zbiegły też tygrysy, tymczasem drapieżnik, ujętawczy swoje odbicie w lustro, usiłował zaatakować „przeciwnika” i rozbił babcie treny. Dalejszymi dążeniami mieszkańców zapobiegli dozorcy cyrku.

Mała Ameryka

(Korespondencja z Berlina zachodniego)

MAŁA AMERYKA! — tak nazwano dzielnicę Dahlem, w której zakwaterowali się Amerykanie. Dahlem stanowi swego rodzaju miasto w mieście. Na dworcach kolejowych stacjonują podłogi z wymalowanymi na przednich i tylnych drzwiach flagami narodowymi USA, przeznaczane tylko dla Amerykanów. Na ulicach, obok słupów na przystankach z napisami niemieckimi stoją słupki z napisami angielskimi, bo żołnierze USA nie zwykli korzystać z komunikacji miejskiej i mają własne zielone autobusy. Za kierownicami jeepów szerzą zęby rośli Murzyni, z gracją obejmujący niemieckie dziewczyny i prowadzący samochód tylko przy pomocy... nogi.

Żołnierze US Army mają też w zachodnim Berlinie własne koszar, kantyny, kluby z kabaretami, kina w których wyświetla się westerny, sklepy z whisky i chrestierkami po niższych niż dla Niemców cenach.

Mała Ameryka ma też swą własną policję. Tuż za małym granatowym wołkswagenem, w którym patrolują sektor policjanci zachodniobermińscy, sunie zwykle pełen krawców szos. We wnętrzu tego wibikuła z napisami „Military Police” po bokach siedzą chłopcy z Teksasu, Arizony lub Dakoty, wysocy, barczysti i wysportowani. Białe pasy, białe helmy, białe rękawiczki, białe getry i białe polki — oto odróżniają ich od pozostałych żołnierzy szeregi umundurowania. Military Police jest szybką i bawogłówną. Zdarza się, że kilku znużonych boys z Kentucky lub Pensylwanii, wybierze się do restauracji. Nic w tym złego. Tak się jednak składa, że do chłopców z forsą igna niemieckie dziewczyny. Każda kucielka, ekspedientka lub helniczka marzy o tym, by poderwać żołnierzyka z dolarami i zakończyć karierę wyjazdem do USA w charakterze jego żony. To przedpadanie za Amerykanami nie podoba się młodym Niemcom. Wystarczy, że ci przysiadkami i draką gotowa. Elegancka restauracja wygląda jak oberża w Teksasie, w której miodzi Amerykanie pierą młodych Niemców.

Wtedy z rykiem syren podjeżdża i wpada do lokalu MP. Nie każdy romans z Niemką kończy się oczywiście awanturą, nie każdy też weselił się. Kapitałnymi postaciami na ulicach zachodniobermińskich „Małej Ameryki” są małe mulatki o wydatnych wargach, kędzierzawych czarnych włosach i ciemnej cerze. Te wyniki fraterizacji amerykańskich Murzynów z porzuconymi potem dziewczynami uważane są za wielki problem zarówno w sztabie sił USA w Europie, jak i w zachodniobermińskim senacie.

Inaczej radzą sobie na berlińskim bruku żołnierze brytyjscy i francuscy.

„Tivoli” — to zachodniobermińskie wesołe miasteczko przeznaczone także dla dorosłych. Niekiedy można tam spotkać żołnierzy z garnizonów trzech mocarstw. Na ogół jednak nie Francuzów — bo ci z niemieckich zabawach nie gustują i nie Amerykanów, bo ci ze względu na dolarowe zasoby wybierają ekskluzywnie kabarety. Do „Tivoli” trafiać może tylko Brytyjczyk.

Nie każdy romans z Niemką kończy się oczywiście awanturą, nie każdy też weselił się. Kapitałnymi postaciami na ulicach zachodniobermińskich „Małej Ameryki” są małe mulatki o wydatnych wargach, kędzierzawych czarnych włosach i ciemnej cerze. Te wyniki fraterizacji amerykańskich Murzynów z porzuconymi potem dziewczynami uważane są za wielki problem zarówno w sztabie sił USA w Europie, jak i w zachodniobermińskim senacie.

Inaczej radzą sobie na berlińskim bruku żołnierze brytyjscy i francuscy. „Tivoli” — to zachodniobermińskie wesołe miasteczko przeznaczone także dla dorosłych. Niekiedy można tam spotkać żołnierzy z garnizonów trzech mocarstw. Na ogół jednak nie Francuzów — bo ci z niemieckich zabawach nie gustują i nie Amerykanów, bo ci ze względu na dolarowe zasoby wybierają ekskluzywnie kabarety. Do „Tivoli” trafiać może tylko Brytyjczyk.

Nie każdy romans z Niemką kończy się oczywiście awanturą, nie każdy też weselił się. Kapitałnymi postaciami na ulicach zachodniobermińskich „Małej Ameryki” są małe mulatki o wydatnych wargach, kędzierzawych czarnych włosach i ciemnej cerze. Te wyniki fraterizacji amerykańskich Murzynów z porzuconymi potem dziewczynami uważane są za wielki problem zarówno w sztabie sił USA w Europie, jak i w zachodniobermińskim senacie.

Inaczej radzą sobie na berlińskim bruku żołnierze brytyjscy i francuscy. „Tivoli” — to zachodniobermińskie wesołe miasteczko przeznaczone także dla dorosłych. Niekiedy można tam spotkać żołnierzy z garnizonów trzech mocarstw. Na ogół jednak nie Francuzów — bo ci z niemieckich zabawach nie gustują i nie Amerykanów, bo ci ze względu na dolarowe zasoby wybierają ekskluzywnie kabarety. Do „Tivoli” trafiać może tylko Brytyjczyk.

Nie każdy romans z Niemką kończy się oczywiście awanturą, nie każdy też weselił się. Kapitałnymi postaciami na ulicach zachodniobermińskich „Małej Ameryki” są małe mulatki o wydatnych wargach, kędzierzawych czarnych włosach i ciemnej cerze. Te wyniki fraterizacji amerykańskich Murzynów z porzuconymi potem dziewczynami uważane są za wielki problem zarówno w sztabie sił USA w Europie, jak i w zachodniobermińskim senacie.

Inaczej radzą sobie na berlińskim bruku żołnierze brytyjscy i francuscy. „Tivoli” — to zachodniobermińskie wesołe miasteczko przeznaczone także dla dorosłych. Niekiedy można tam spotkać żołnierzy z garnizonów trzech mocarstw. Na ogół jednak nie Francuzów — bo ci z niemieckich zabawach nie gustują i nie Amerykanów, bo ci ze względu na dolarowe zasoby wybierają ekskluzywnie kabarety. Do „Tivoli” trafiać może tylko Brytyjczyk.

Nie każdy romans z Niemką kończy się oczywiście awanturą, nie każdy też weselił się. Kapitałnymi postaciami na ulicach zachodniobermińskich „Małej Ameryki” są małe mulatki o wydatnych wargach, kędzierzawych czarnych włosach i ciemnej cerze. Te wyniki fraterizacji amerykańskich Murzynów z porzuconymi potem dziewczynami uważane są za wielki problem zarówno w sztabie sił USA w Europie, jak i w zachodniobermińskim senacie.

Inaczej radzą sobie na berlińskim bruku żołnierze brytyjscy i francuscy. „Tivoli” — to zachodniobermińskie wesołe miasteczko przeznaczone także dla dorosłych. Niekiedy można tam spotkać żołnierzy z garnizonów trzech mocarstw. Na ogół jednak nie Francuzów — bo ci z niemieckich zabawach nie gustują i nie Amerykanów, bo ci ze względu na dolarowe zasoby wybierają ekskluzywnie kabarety. Do „Tivoli” trafiać może tylko Brytyjczyk.

Nie każdy romans z Niemką kończy się oczywiście awanturą, nie każdy też weselił się. Kapitałnymi postaciami na ulicach zachodniobermińskich „Małej Ameryki” są małe mulatki o wydatnych wargach, kędzierzawych czarnych włosach i ciemnej cerze. Te wyniki fraterizacji amerykańskich Murzynów z porzuconymi potem dziewczynami uważane są za wielki problem zarówno w sztabie sił USA w Europie, jak i w zachodniobermińskim senacie.

Inaczej radzą sobie na berlińskim bruku żołnierze brytyjscy i francuscy. „Tivoli” — to zachodniobermińskie wesołe miasteczko przeznaczone także dla dorosłych. Niekiedy można tam spotkać żołnierzy z garnizonów trzech mocarstw. Na ogół jednak nie Francuzów — bo ci z niemieckich zabawach nie gustują i nie Amerykanów, bo ci ze względu na dolarowe zasoby wybierają ekskluzywnie kabarety. Do „Tivoli” trafiać może tylko Brytyjczyk.

Nie każdy romans z Niemką kończy się oczywiście awanturą, nie każdy też weselił się. Kapitałnymi postaciami na ulicach zachodniobermińskich „Małej Ameryki” są małe mulatki o wydatnych wargach, kędzierzawych czarnych włosach i ciemnej cerze. Te wyniki fraterizacji amerykańskich Murzynów z porzuconymi potem dziewczynami uważane są za wielki problem zarówno w sztabie sił USA w Europie, jak i w zachodniobermińskim senacie.

Inaczej radzą sobie na berlińskim bruku żołnierze brytyjscy i francuscy. „Tivoli” — to zachodniobermińskie wesołe miasteczko przeznaczone także dla dorosłych. Niekiedy można tam spotkać żołnierzy z garnizonów trzech mocarstw. Na ogół jednak nie Francuzów — bo ci z niemieckich zabawach nie gustują i nie Amerykanów, bo ci ze względu na dolarowe zasoby wybierają ekskluzywnie kabarety. Do „Tivoli” trafiać może tylko Brytyjczyk.

Nie każdy romans z Niemką kończy się oczywiście awanturą, nie każdy też weselił się. Kapitałnymi postaciami na ulicach zachodniobermińskich „Małej Ameryki” są małe mulatki o wydatnych wargach, kędzierzawych czarnych włosach i ciemnej cerze. Te wyniki fraterizacji amerykańskich Murzynów z porzuconymi potem dziewczynami uważane są za wielki problem zarówno w sztabie sił USA w Europie, jak i w zachodniobermińskim senacie.

Inaczej radzą sobie na berlińskim bruku żołnierze brytyjscy i francuscy. „Tivoli” — to zachodniobermińskie wesołe miasteczko przeznaczone także dla dorosłych. Niekiedy można tam spotkać żołnierzy z garnizonów trzech mocarstw. Na ogół jednak nie Francuzów — bo ci z niemieckich zabawach nie gustują i nie Amerykanów, bo ci ze względu na dolarowe zasoby wybierają ekskluzywnie kabarety. Do „Tivoli” trafiać może tylko Brytyjczyk.

Nie każdy romans z Niemką kończy się oczywiście awanturą, nie każdy też weselił się. Kapitałnymi postaciami na ulicach zachodniobermińskich „Małej Ameryki” są małe mulatki o wydatnych wargach, kędzierzawych czarnych włosach i ciemnej cerze. Te wyniki fraterizacji amerykańskich Murzynów z porzuconymi potem dziewczynami uważane są za wielki problem zarówno w sztabie sił USA w Europie, jak i w zachodniobermińskim senacie.

Inaczej radzą sobie na berlińskim bruku żołnierze brytyjscy i francuscy. „Tivoli” — to zachodniobermińskie wesołe miasteczko przeznaczone także dla dorosłych. Niekiedy można tam spotkać żołnierzy z garnizonów trzech mocarstw. Na ogół jednak nie Francuzów — bo ci z niemieckich zabawach nie gustują i nie Amerykanów, bo ci ze względu na dolarowe zasoby wybierają ekskluzywnie kabarety. Do „Tivoli” trafiać może tylko Brytyjczyk.

Nie każdy romans z Niemką kończy się oczywiście awanturą, nie każdy też weselił się. Kapitałnymi postaciami na ulicach zachodniobermińskich „Małej Ameryki” są małe mulatki o wydatnych wargach, kędzierzawych czarnych włosach i ciemnej cerze. Te wyniki fraterizacji amerykańskich Murzynów z porzuconymi potem dziewczynami uważane są za wielki problem zarówno w sztabie sił USA w Europie, jak i w zachodniobermińskim senacie.

Inaczej radzą sobie na berlińskim bruku żołnierze brytyjscy i francuscy. „Tivoli” — to zachodniobermińskie wesołe miasteczko przeznaczone także dla dorosłych. Niekiedy można tam spotkać żołnierzy z garnizonów trzech mocarstw. Na ogół jednak nie Francuzów — bo ci z niemieckich zabawach nie gustują i nie Amerykanów, bo ci ze względu na dolarowe zasoby wybierają ekskluzywnie kabarety. Do „Tivoli” trafiać może tylko Brytyjczyk.

Nie każdy romans z Niemką kończy się oczywiście awanturą, nie każdy też weselił się. Kapitałnymi postaciami na ulicach zachodniobermińskich „Małej Ameryki” są małe mulatki o wydatnych wargach, kędzierzawych czarnych włosach i ciemnej cerze. Te wyniki fraterizacji amerykańskich Murzynów z porzuconymi potem dziewczynami uważane są za wielki problem zarówno w sztabie sił USA w Europie, jak i w zachodniobermińskim senacie.

Inaczej radzą sobie na berlińskim bruku żołnierze brytyjscy i francuscy. „Tivoli” — to zachodniobermińskie wesołe miasteczko przeznaczone także dla dorosłych. Niekiedy można tam spotkać żołnierzy z garnizonów trzech mocarstw. Na ogół jednak nie Francuzów — bo ci z niemieckich zabawach nie gustują i nie Amerykanów, bo ci ze względu na dolarowe zasoby wybierają ekskluzywnie kabarety. Do „Tivoli” trafiać może tylko Brytyjczyk.

Nie każdy romans z Niemką kończy się oczywiście awanturą, nie każdy też weselił się. Kapitałnymi postaciami na ulicach zachodniobermińskich „Małej Ameryki” są małe mulatki o wydatnych wargach, kędzierzawych czarnych włosach i ciemnej cerze. Te wyniki fraterizacji amerykańskich Murzynów z porzuconymi potem dziewczynami uważane są za wielki problem zarówno w sztabie sił USA w Europie, jak i w zachodniobermińskim senacie.

Inaczej radzą sobie na berlińskim bruku żołnierze brytyjscy i francuscy. „Tivoli” — to zachodniobermińskie wesołe miasteczko przeznaczone także dla dorosłych. Niekiedy można tam spotkać żołnierzy z garnizonów trzech mocarstw. Na ogół jednak nie Francuzów — bo ci z niemieckich zabawach nie gustują i nie Amerykanów, bo ci ze względu na dolarowe zasoby wybierają ekskluzywnie kabarety. Do „Tivoli” trafiać może tylko Brytyjczyk.

Nie każdy romans z Niemką kończy się oczywiście awanturą, nie każdy też weselił się. Kapitałnymi postaciami na ulicach zachodniobermińskich „Małej Ameryki” są małe mulatki o wydatnych wargach, kędzierzawych czarnych włosach i ciemnej cerze. Te wyniki fraterizacji amerykańskich Murzynów z porzuconymi potem dziewczynami uważane są za wielki problem zarówno w sztabie sił USA w Europie, jak i w zachodniobermińskim senacie.

Inaczej radzą sobie na berlińskim bruku żołnierze brytyjscy i francuscy. „Tivoli” — to zachodniobermińskie wesołe miasteczko przeznaczone także dla dorosłych. Niekiedy można tam spotkać żołnierzy z garnizonów trzech mocarstw. Na ogół jednak nie Francuzów — bo ci z niemieckich zabawach nie gustują i nie Amerykanów, bo ci ze względu na dolarowe zasoby wybierają ekskluzywnie kabarety. Do „Tivoli” trafiać może tylko Brytyjczyk.

Nie każdy romans z Niemką kończy się oczywiście awanturą, nie każdy też weselił się. Kapitałnymi postaciami na ulicach zachodniobermińskich „Małej Ameryki” są małe mulatki o wydatnych wargach, kędzierzawych czarnych włosach i ciemnej cerze. Te wyniki fraterizacji amerykańskich Murzynów z porzuconymi potem dziewczynami uważane są za wielki problem zarówno w sztabie sił USA w Europie, jak i w zachodniobermińskim senacie.

Inaczej radzą sobie na berlińskim bruku żołnierze brytyjscy i francuscy. „Tivoli” — to zachodniobermińskie wesołe miasteczko przeznaczone także dla dorosłych. Niekiedy można tam spotkać żołnierzy z garnizonów trzech mocarstw. Na ogół jednak nie Francuzów — bo ci z niemieckich zabawach nie gustują i nie Amerykanów, bo ci ze względu na dolarowe zasoby wybierają ekskluzywnie kabarety. Do „Tivoli” trafiać może tylko Brytyjczyk.

Nie każdy romans z Niemką kończy się oczywiście awanturą, nie każdy też weselił się. Kapitałnymi postaciami na ulicach zachodniobermińskich „Małej Ameryki” są małe mulatki o wydatnych wargach, kędzierzawych czarnych włosach i ciemnej cerze. Te wyniki fraterizacji amerykańskich Murzynów z porzuconymi potem dziewczynami uważane są za wielki problem zarówno w sztabie sił USA w Europie, jak i w zachodniobermińskim senacie.

Inaczej radzą sobie na berlińskim bruku żołnierze brytyjscy i francuscy. „Tivoli” — to zachodniobermińskie wesołe miasteczko przeznaczone także dla dorosłych. Niekiedy można tam spotkać żołnierzy z garnizonów trzech mocarstw. Na ogół jednak nie Francuzów — bo ci z niemieckich zabawach nie gustują i nie Amerykanów, bo ci ze względu na dolarowe zasoby wybierają ekskluzywnie kabarety. Do „Tivoli” trafiać może tylko Brytyjczyk.

Nie każdy romans z Niemką kończy się oczywiście awanturą, nie każdy też weselił się. Kapitałnymi postaciami na ulicach zachodniobermińskich „Małej Ameryki” są małe mulatki o wydatnych wargach, kędzierzawych czarnych włosach i ciemnej cerze. Te wyniki fraterizacji amerykańskich Murzynów z porzuconymi potem dziewczynami uważane są za wielki problem zarówno w sztabie sił USA w Europie, jak i w zachodniobermińskim senacie.

Inaczej radzą sobie na berlińskim bruku żołnierze brytyjscy i francuscy. „Tivoli” — to zachodniobermińskie wesołe miasteczko przeznaczone także dla dorosłych. Niekiedy można tam spotkać żołnierzy z garnizonów trzech mocarstw. Na ogół jednak nie Francuzów — bo ci z niemieckich zabawach nie gustują i nie Amerykanów, bo ci ze względu na dolarowe zasoby wybierają ekskluzywnie kabarety. Do „Tivoli” trafiać może tylko Brytyjczyk.

Nie każdy romans z Niemką kończy się oczywiście awanturą, nie każdy też weselił się. Kapitałnymi postaciami na ulicach zachodniobermińskich „Małej Ameryki” są małe mulatki o wydatnych wargach, kędzierzawych czarnych włosach i ciemnej cerze. Te wyniki fraterizacji amerykańskich Murzynów z porzuconymi potem dziewczynami uważane są za wielki problem zarówno w sztabie sił USA w Europie, jak i w zachodniobermińskim senacie.

Inaczej radzą sobie na berlińskim bruku żołnierze brytyjscy i francuscy. „Tivoli” — to zachodniobermińskie wesołe miasteczko przeznaczone także dla dorosłych. Niekiedy można tam spotkać żołnierzy z garnizonów trzech mocarstw. Na ogół jednak nie Francuzów — bo ci z niemieckich zabawach nie gustują i nie Amerykanów, bo ci ze względu na dolarowe zasoby wybierają ekskluzywnie kabarety. Do „Tivoli” trafiać może tylko Brytyjczyk.

Nie każdy romans z Niemką kończy się oczywiście awanturą, nie każdy też weselił się. Kapitałnymi postaciami na ulicach zachodniobermińskich „Małej Ameryki” są małe mulatki o wydatnych wargach, kędzierzawych czarnych włosach i ciemnej cerze. Te wyniki fraterizacji amerykańskich Murzynów z porzuconymi potem dziewczynami uważane są za wielki problem zarówno w sztabie sił USA w Europie, jak i w zachodniobermińskim senacie.

Inaczej radzą sobie na berlińskim bruku żołnierze brytyjscy i francuscy. „Tivoli” — to zachodniobermińskie wesołe miasteczko przeznaczone także dla dorosłych. Niekiedy można tam spotkać żołnierzy z garnizonów trzech mocarstw. Na ogół jednak nie Francuzów — bo ci z niemieckich zabawach nie gustują i nie Amerykanów, bo ci ze względu na dolarowe zasoby wybierają ekskluzywnie kabarety. Do „Tivoli” trafiać może tylko Brytyjczyk.

Odobne, przystrojone flagami barki w zatoce Matshushima (północna Japonia) podczas obchodów święta poru „Subogama”, na które zjechało z różnych stron kraju około 50 000 ludzi.

CAF - KYODO



Lato 66

„Wiele hałasu o nic”

LATO DOBIEGA KOŃCA, o czym przypominają coraz bardziej żółknące liście i dojrzewające jarzębiny, tak charakterystyczne dla jesiennego krajobrazu. W najbliższych dniach zaczyna opuszczać nasze wybrzeże ostatni turysta i wczasowicz. Zamilkną obozy młodzieżowe i kolonie. Już dziś daje się zauważyć wzmógłony ruch na drogach, a coraz liczniejsze grupy autostopowiczów, udają się do swoich miejsc zamieszkania. Panuje atmosfera mijających wakacji, mimo że we wszystkich miejscowościach wczasowych i nadmorskich panuje jeszcze gwar i tłok.

JEST OKAZJA do zastanowienia się i podsumowania relaksacyjnego okresu. Różne refleksje nasuwają się obserwatorowi życia kulturalnego na polskim „słonecznym wybrzeżu”, aczkolwiek w tym roku nie było ono tak słoneczne, jak wróżył Wicher. Cóż, prawdopodobnie nie zależało od dobrej woli naszych synoptyków pogody.

Ale, a propos wróżby. Na wiosnę wróżono, a nawet podawano w charakterze pewników, że w tym sezonie letnim, Szczecińskie Wybrzeże, będzie tętniło nie spotykany dotychczas w życiu kulturalnym. Wszystkie instytucje odpowiedzialne za kulturę w naszym województwie, pracowały nad planami imprez rozrywkowych, organizowanych pod wspólną nazwą „Szczecińskie Lato-66”. Mnożyły się obfite w objętości wykazy imprez, które miały się odbywać w Szczecinie, Świnoujściu, Międzyzdrojach i wielu innych mniej eksponowanych wczasowiskach i udróżkach naszego regionu. Przykładowo WPIA zapowiadało, że co tydzień, poczynając od początku czerwca do sierpnia, w Świnoujściu i Międzyzdrojach, będzie odbywała się jakaś impreza artystyczna, organizowana przez to przedsiębiorstwo. Przeglądając wykazy przedłożone przez WPIA w Wydziale Oświaty i Kultury Prez. PRN w Świnoujściu, widzimy takie imprezy jak na przykład: występ Fogga, cykl koncertów p.n. Festiwal Festiwal „Z piosenka nad morze”, którego otwarcie inauguruje miało „Wielkie Varieté” ZPR Warszawa, występy laureatów z Opola. Trudno wymienić tu wszystkie anonsowane pozycje. Plan piękny, a jak przedstawia się jego realizacja?

Tu kłopotliwe milczenie. Z planowanych imprez nie odbyła się prawie żadna. W zamian za to koncerty w sierpniu, zespół czechosłowacki pod dyktando Zdenka Bartáka oraz szczecińskie „Gryfy”, które biorą udział w imprezie typu non-stop, zatytułowanej „Bawmy się razem”, organizowanej w tym miejscu na terenie Świnoujścia i Międzyzdrojów. W lipcu uczestnikami podobnej imprezy w Międzyzdrojach był zespół „Czerwono-Czarni”. Zawitali na wybrzeże również z jednym występem „Niebiesko-Czarni”. Tyle Estrada. Wydało się, że realizacja zamierzeń jest nader skromna.

Na uwagę w programie „Lato-66” zasługuje, zorganizowany w lipcu, w Świnoujściu i Międzyzdrojach, staraniem gospodarzy terenu i Rady Naczelnej ZSP, pierwszy Ogólnokrajowy Przegląd Kabaretów Studenckich. Impreza udana, ciekawa, ciesząca się dużym powodzeniem. Pozostawiła dobre wrażenie na wczasowiczach i mieszkających miastu. Nie można natomiast pochwalić o Orłowskiemu Przeglądzie Zespołów Międzyzdrojskich Robotniczych, organizowanym w końcu lipca pod patronatem ZMS, w tych samych miejscowościach. Był on niedopracowany organizacyjnie i programowo, a zachowanie się uczestników przegładało pozostawiało wiele do życzenia.

Niemal we wszystkich wczasowiskach należało do tradycji koncerty popularne, odbywające się w murach koncertowych. W Świnoujściu i Międzyzdrojach występowa-

ła Szczecińska Filharmonia, która zorganizowała kolejny festiwal, tym razem muzyki rozrywkowej. Mimo jednak nowej nazwy repertuar koncertów nie został zmieniony i można było słuchać tych samych utworów co przed kilku laty. Warto by chyba zmienić zestaw wykonywanych utworów, uwzględniając uwagi miejscowych organizatorów i słuchaczy.

Osobnym zagadnieniem są mniejsze ośrodki wypoczynkowe. Tu panowała głucha cisza. Czasami jakiś amatorski zespół młodzieżowy, prezentował swój dorobek artystyczny, nie zawsze na właściwym poziomie. W niektórych miejscowościach, jak w Wolinie, zamknięto nawet jedyną w tym mieście placówkę kulturalną — Miejski Ośrodek Kultury, uznając, że jest zgoda niepotrzebny.

Bez wątpienia tegoroczne wnioski, muszą stać się podstawą planów na rok 1967. Miejmy nadzieję, iż tym razem będą one oparte na realiach, a nie tylko na dobrych chęciach i zamiarach.

(no-el)

Trojzębem

Komu się w Polsce dobrze dzieje?

PRZED KILKOMI DNIAМИ GOSCIŁISMY W REDAKCJI jednego z Opolnych — jak to bywa w sezonie turystycznym — dziennikarza skandynawskiego. Staropolskim zwyczajem zawiadaliśmy o jedną ze szczecińskich restauracji, aby przy małym „drinku” podyskutować o sprawach gościa naszego interesujących. A zainteresowania jego były zaiste szerokie i znajomość polskiej współczesnej problematyki zaskakująco duża.

W pewnym momencie naszej rozmowy skandynawski kolega po piórze, niby to żartem, niby to serio, tak mnie oto zagał:

„Wiesz, gdybym został u was na stałe w Polsce, już widzę dla siebie intratną posadę. Zostałbym szanownym w renomowanej restauracji, albo nawet „babcią kieszonową”. To świetny interes. Nie sądzisz? Bawiąc w WC, owej babci wręczyłem 5 zł w białej nadziei, że otrzymam resztę. Gdzieś tam? Popatrzyła na mnie jak na ubożego krewnego. Widocznie za mało jej dałem. Podobnie było w szatni. Wtedy sobie pomógłbym te złotówki przez łódź „potentów” i doświadczeniem do wniosku, że u was kwalifikacje nie popłacają. Bo przecież, żeby zarobić trzy tysiące złotych, trzeba być fachowcem z prawdziwego zdarzenia. A taki szatniarz czy babcia...”

Oczywiście nasz gość tłumaczył, że traktuje to wszystko żartem. Ale tak między bogiem a prawdą — to prawdy w tym co powiedział jest aż nadto wiele. I nie chodzi mi tutaj o jakiś jeden konkretny przypadek. Chodzi o zjawisko o wiele szersze. Doprowadziło do tego nasza pobłażliwość i brakiem szacunku do złotówki, że różnego rodzaju ludzie — skądinąd potrzebni — zaczynają na tej pobłażliwości żerować, popadając niejako w nałóg. 50 gr czy 1 zł za szatnię, zgodnie z obowiązującym cennikiem, dla wielu szatniarzy wydaje się obracą. Patrząc na człowieka, jak gdyby mu krzywdę wyrządzał. A przecież jest tajemniczą półszynelą, że robią na tej z pozoru nie wdzięcznej pracy krociowe interesy.

Tak, to chyba jednak kwestia pobłażliwości. Oto inny przykład. Na świnoujście plaży codziennie dziesiątki młodych ludzi w sile wieku rozsiewa małosolne ogórki, cocktaile owocowe, jabłeczniki, ciastka itp. Żadając za te „rarity”, na które przecież są ustalone ceny, sum częściowo dziesięciokrotnie wyższych niż obowiązujące w handlu detalicznym. Próbowaniem indagować jednego takiego, który kiszone ogórki sprzedawał po 5 zł za sztukę, kto mu taką cenę ustalił i zatwierdził. Wówczas sasiadujący ze mną plażowicz popatrzył na mnie z pogardą. Cóż cię to obchodzi? — Chcieli zapewne powiedzieć.

Sami więc częstokroć doprowadzamy do tego, że jesteśmy nabijani w butelkę. A swoją drogą przysiadłby się w przypadkach wyżej sygnalizowanych i dziesiątkach innych bardziej wnielubowa i systematyczna kontrola państwowa i społeczna. Nie można przecież tolerować sytuacji, w której nie kwalifikacje, lecz symulacja do naciągania i oszustwa determinuje pozycję finansową człowieka.

NEPTUN

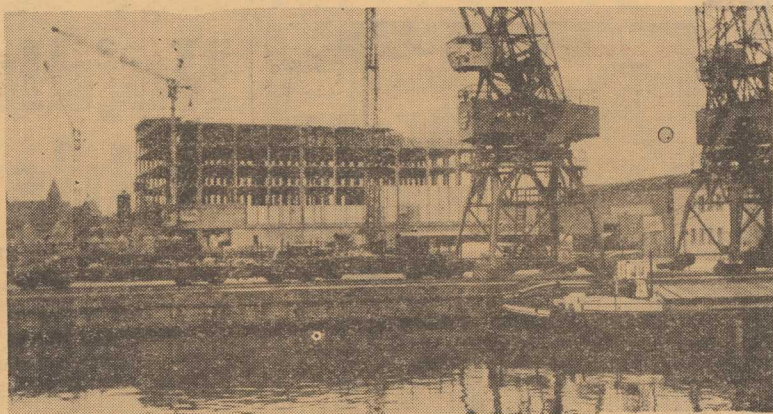


Foto: ST. CIEŚLAK

Największa w Polsce

„Rośnie” chłodnia składowa

NAJWIĘKSZA W POLSCE I JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH W EUROPIE CHŁODNIE SKŁADOWA ROZPOCZĘTO BUDOWAĆ W SZCZECINIE W 1964 ROKU. OBIEKT TEN ZOSTAŁ ZLOKALIZOWANY W PORCIE NA NABRZEU POLSKIM. ZA TAKĄ LOKALIZACJĄ PRZEMAWIAŁY WZGLĘDY DOTYCZĄCE MAGAZYNOWANIA SUROWCÓW I TOWARÓW, KTÓRE W 70 PROCENTACH SĄ PRZEZNACZONE NA EKSPORT. POCHODZĄC BĘDĄ Z IMPORTU LUB TEŻ STANOWIĄ BĘDĄ TOWAR W PRZELADUNKU TRANZYTOWYM. 30 PROCENT POWIERZCHNI CHŁODNIE PRZEZNACZY SIĘ NA POTRZEBY MIASTA I WOJEWÓDZTWA.

OD ZAŁOŻENIA pierwszych fundamentów minęło już dwa lata. Dziś, gdy z Wałów Chrobrego, czy też ze skarpy zam-

kowej patrzymy na port, widzimy żelbetonową konstrukcję 6-kondygnacyjnej chłodni.

Generalnym wykonawcą chłodni jest Szczeciński Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Obiekt ten jest jednym z nielicznych na terenie naszego województwa, gdzie od początku przy jego budowie stosuje się metodę obliczeniową tzw. PERT. Zgodnie z tymi wyliczeniami i założeniami, ukończenie obiektu planuje się na grudzień 1967 r. Tak więc w pierwszych miesiącach 1968 r. po próbnym rozruchu ten nowoczesny obiekt chłodniczy powinien być oddany do pełnej eksploatacji.

Czy zamierzenia te są realne? Czy obecne tempo budowy zapewni dotrzymanie umownych terminów? Co do tego dziś już istnieją pewne obawy. I znów posłużono się metodą obliczeniową PERT uwzględniając aktualny postęp prac, licząc osób zatrudnionych na budowie itp. Rachunek otrzymał bardzo prosty. Zakończenie budowy przesunie się o pół roku. Jest to więc drugi termin oddania do eksploatacji chłodni, co jest sprzeczne z pierwotnymi założeniami i nie uzgodnione z kontrahentem.

Obecną sytuację jest poważnie zaniepokojona dyrekcja chłodni, dla której te nasze przesunięcia terminów są dużym zaskoczeniem.

Z rozmowy przeprowadzonej z naczelnym inżynierem chłodni mgr inż. Zbigniewem KULESZĄ wynika, że tempo prac przy budowie znacznie się zmniejszyło, a środki jakimi obecnie operuje SPBP nie gwarantują dotrzymania nawet tego drugiego terminu.

Jakie są główne powody tego stanu rzeczy?

— Przede wszystkim — mówi inż. Z. Kulesza — SPBP jako generalny wykonawca nie realizuje swoich planowych zadań. To oczywiście hamuje pracę wielu podwykonawców, którzy muszą oczekiwać na kolejność prac. I tylko zwiększeniem środków można zapewnić właściwe tempo prac. Plan roczny jest poważnie zagrożony. Koszt całego obiektu ma wynieść 139 mln złotych. W roku 1965 przeobrażono 33,7 procenta ogólnej wartości budowy. Natomiast na rok 1966 plan zakładał przeobrażenie 44,7 mln złotych. W pierwszym półroczu br. nie

przeobrażono 8 mln zł. W lipcu natomiast wykonano zaledwie 11,5 proc. miesięcznego planu. O stanie tym informujemy na bieżąco nasze Zjednoczenie. W najbliższych dniach musi dojść do spotkania wszystkich zainteresowanych stron, celem wyjaśnienia powstałej sytuacji i podjęcia niezbędnych kroków dla nadrobienia zaległości.

A jak będzie wyglądać praca przyszłej chłodni?

— Z jednej strony mamy kłopoty z terminową realizacją tego obiektu — mówi inż. Z. Kulesza — a jednocześnie już stopniowo musimy myśleć o organizacji pracy w tej największej polskiej chłodni. Już od 1967 roku zatrudnimy pierwszych fachowców, którzy wcześniej muszą zapoznać się z maszynami i urządzeniami tego obiektu. Docelowo będzie tu zatrudnionych około 220 osób. Chłodnia będzie pracować przez całą dobę.

Oczywiście cała praca będzie zmechanizowana i poważnie automatyzowana. Specjalne kanały pozwolą na zamrozenie składowanego tu towaru do temperatury minus 35 stopni C. Powierzchnia składowa będzie się mieścić na wszystkich 6 kondygnacjach.

Transport wewnętrzny zapewnią wózki akumulatorowe oraz specjalne podnośniki.

Konstrukcja budowanej obecnie chłodni składowej w Szczecinie jest całkowicie nowa i dotychczas nie spotykana. Będzie to jeden z interesujących typu obiektów. Oby tylko budowlani dotrzyмали terminu. Na chłodnię czeka bowiem port i miasto.

A. ZBOROŃ

Mydło - z automatów

NIEMAL NIEZAUWAŻALNIE przy myślach przemysłowych zmienił całkowicie technologię. W fabrykach mydła panowały do niedawna bardzo trudne warunki pracy. Mydło z warzeń trafiało do ciężkich żeliwnych form najczęściej przez kulki kobiet w białych fartuchach. Następnie cięto je ręcznie lub sznycowano w kawałki. Pozostawało przy tym dużo odpadów. Dziś niemal wszędzie stosuje się nowoczesne linie technologiczne, na których produkcja odbywa się automatycznie, kontrolowana jedynie przez kulki kobiet w białych fartuchach. Tylko pakowanie mydła jest jeszcze ręczne. A jednak klienci nadal poszukują przede wszystkim wyrobów poznanej „lechl”, do której postęp jeszcze nie zawitał...

Wodór w kaganka

TRANSPORTOWANIE WODORU służącego m. in. do spawania i ciepła jest również kłopotliwe co niebezpieczne: butle z wodorem łatwo wzbuchają, np. przy uderzeniu. W Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowej wykonano prototyp tzw. rampy wodorowej — cery, której rozdzielni, dostarczającej gaz turociągami do poszczególnych stanowisk roboczych czy urządzeń. W urządzeniu można załadować do 40 butli z gazem, a specjalna tablica redukcyjna pozwala regulować ciśnienie i obniżać go ze 150-200 atm. do kilkunastu lub kilku atmosfer, zależnie od potrzeb stanowiska roboczego.

Sial w chodnikach

STAŁOWA OBUDOWA ma 60 proc. ścian i 40 proc. chodników w naszych kopalniach węgla kamiennego. Jej zastosowanie przynosi wielkie efekty ekonomiczne, umożliwiając tylko oszczędności nie wielkiej ilości drewna, ale i znaczną poprawę warunków pracy i bezpieczeństwa pod ziemią. Składowanie obudowy stalowej w tym także bardzo nowoczesnej obudowy kroczyzna, pozostawiając tym z głównych kierunków postępu technicznego w kopalniach węgla.

Wibratory

zamiast walców

UBIJAŁO — czy jak mówią fachowcy, zgrzeszenie — gruntu wy maga wielotonowych walców o dużym ciężarze. W Zakładach Remontowych Maszyn Budowlanych w Gdańsku skonstruowano urządzenie zwane zgrzeszarką kroczyzna, która 6-krotnie przewyższa wydajność walców i ubija ziemię na 4-krotnie większą głębokość — do 150 cm. Bardzo lekka maszyna, ważąca zaledwie 100 kg, może poruszać się w każdym terenie, a jej walce wybudowały duże zainteresowanie zagranicznych importerów.

Prasy z własną

wyrzucił

ZAKŁADY MECHANICZNE „ZAMECH” znane szeroko jako producent wielkich turbin odnoszą nie mniejsze sukcesy na innym polu działalności technicznej. Świecące opinie mają produkowane tutaj wielkie prasy korbowo-ramowe, wyrabiające naciaki 18-250 ton. Prasy te posiadają własne wyrzucanie powietrza lub olejowo-powietrzne, które usuwają gotowy wyrób z maszyny. (BN-T PAP)

Warszawa działa jak magnes

KONCENTRACJA PRZEMYSŁOWYCH PLACÓWEK BADAWCZYCH W WARSZAWIE przewyższa znacznie potencjał przemysłowy stolicy. Według badań, przeprowadzonych przez GUS, Warszawa skupia 62 proc. wszystkich placówek badawczych przemysłu, podczas gdy tak uprzemysłowione województwo, jak katowickie, ma tylko 10 proc. krajowych instytutów i laboratoriów.

BARDZO PODOBNO przedstawiła się geografia rozmieszczenia kadr badawczych w przemyśle. W Warszawie pracuje 55 proc. naukowców i inżynierów zajmujących się badaniami dla przemysłu, w woj. katowickim — 13 proc., a w krakowskim, łódzkim i poznańskim — w sumie 14 proc. We

wszystkich pozostałych regionach kraju działa zaledwie 18 proc. ogólnej liczby pracowników badawczych.

JESZCZE BARDZIEJ rażąca dysproporcja występuje w badaniach chemicznych. W Warszawie, która wcale nie jest wielkim centrum przemysłu

chemicznego, funkcjonuje połowa krajowych instytutów i laboratoriów oraz pracuje aż 66 proc. badaczy prowadzących działalność naukową w chemii. Województwa katowickie i krakowskie skupiają zaledwie 16 proc. krajowej liczby specjalistów.

NADMIERNA koncentracja kadr badawczych w instytutach i centralnych laboratoriach w Warszawie nie sprzyja efektywnej pracy tych placówek i niejednokrotnie utrudnia bezpośrednie kontakty nauki z przemysłem. Obecnie podejmowane są kroki organizacyjne dla złagodzenia dysproporcji i wyeliminowania ich niekorzystnych skutków.

(BN-T PAP)

Bez gaźnika...

WILLIAM SCOTT, inżynier angielski jest wynalazcą urządzenia, dzięki któremu można wyeliminować z samochodu gaźnik, pompę paliwa oraz filtry powietrza. Działanie tego urządzenia trzymane jest na razie w tajemnicy. O jego znaczeniu świadczy jednak fakt, że zakupił je od wynalazcy konsorcjum angielskich firm samochodowych za sumę 150 tys. funtów szterlingów.

„Chausson” dla ZSRR

PO UMWIE o francuska firma „Renault” o współpracy przy modernizacji radzieckiego przemysłu samochodowego oraz po umowie z „Fiatem” w sprawie budowy nowej fabryki samochodów osobowych, Związek Radziecki podpisał kontrakt z firmą „Chausson” na dostawę ciężkich obrabarek dla wytwórni wołów w Gorki, która produkuje „ZIM”-y i „ZIS”-y. (Lsk)



Barbara Gordon

(48)

DWA PANOWIE Z "ZODIAKU"

Narobił szumu na całe miasto Piaseczno. Nasi miejscowi twierdzą, że ten... jak mu tam... aha: Anatol Grudka ja ko ewentualny morderca nie wchodzi w rachubę. Starszy człowiek, spokojny. Wszyscy go w Piasecznie znają. O, to sobie możecie przeczytać: protokół z Piaseczna i nasze pierwsze oględziny miejsca zbrodni.

Jastko wziął papiery z rąk Chmury i przejrzał je starannie. Wynik owej lektury streścił lapidarnie na głos:

— A zatem, wiemy: kogo za bito, jak, gdzie, kiedy. Niemy, kto i dlaczego. Drobiaz — zażartował złośliwie.

— Widzę, że pilnie słuchał wykładów w naszej szkole — pochwilił kolegę Chmurę z komiczną powagą. — Ale i tak powinien się cieszyć, że z sześciu pytań na cztery mamy odpowiedź. Mieliśmy tu kiedyś taką sprawę, że przez rok nie mogliśmy dojść, kim za życia był nieboszczyk. Oho, widzę, że nie pozbawiony jesteś także talentów artystycznych. Rosną nasze kadry, rosną!

Uwaga ta odnosila się do czynności, jaką wykonywał w tej chwili Jastko. Na arkusz papieru przenosił prozowiecny szkic sytuacji i dane, za warte w protokołach. Puścił mimo uszu docinek Chmury i opatrzył swoje dzieło na głos komentarzem:

— Więc tu, na skraju szosy wysiadł z samochodu. Samochód zawrócił w stronę Warszawy. Kotym nie był sam. Oprócz jego śladów odróżnić można świeże ślady jeszcze trzech albo czterech osób. Jedną z nich była kobieta. W lasu, w odległości trzydziestu dwóch metrów od szosy wywiązuje się bójka między Kotymem i drugim mężczyzną, nazwijmy go numerem dwa. Numer dwa dusi Kotyma szalikiem i wypróżnia mu kieszenie aż do podszewki. Za biera też zegarek. Wlecie o fiare do jeziorka i topi. Prawdo podobnie dzieli się z kobietą swoim łupem. Ona ucieka w stronę Piaseczna, ale w jakie miejsce w Piasecznie nie wie my, bo ślady zadeptała już ta pielgrzymka ciekawskich, co to od rana ciągnęła nad jeziorko. Numer dwa wraca na szosę nieco dłuższą trasą, nie ścieżką lecz przez krzaki i tu mamy dwie ewentualności. Albo zatrzymał samochód jadący z Piaseczna do Warszawy, bo widzimy, że samochód ten dość gwałtownie hamował w pobliżu miejsca zbrodni i tym samochodem jako przy-

godny pasażer, czyli „lepek” dostał się do miasta. Albo to na niego czekał ów drugi wóz, którego ślady opon widzimy, w odległości stu metrów nie dojeżdżając do miejsca zbrodni. Wobec tego mielibyśmy, do czynienia ze współnikami, albo współnikiem, czyli wielkiszym towarzyszem.

— Stop, Jastko, stop. Nie zapędzaj się. Cofnij zegarek. Do momentu, kiedy numer dwa wlecie o fiare. On nie dojechał wcale Kotyma do jeziorka.

— Jak to, nie dociągnął? Nie powiesz mi, że uduszony, człowiek sam dowlókł się do wody i utopił!

— Zwróć uwagę, że tu ślady stóp zmieniają się. Może niedokładnie to zaznaczono, więc nie zauważyłeś. Numer dwa pozostawia Kotyma w kępce leśniczyny. Tam ofiara leży jakiś czas, bo na posyconym leśnym zostało dużo krwi. Wygląda na to, że ktoś tu cze kał, albo znalazł się przypadkiem wcześniej, może wcale nie zauważony przez mordercę. To ten ktoś, numer trzy, albo w znowie, albo ze strachu przeciąga ofiarę dalej, do jeziorka. Ślady, prowadzące do jeziorka są inne, niż ślady numeru dwa. Swoją drogą, pani Aura, jak by powiedział nasz nieoceniony Wicherek, okazała się dla nas łaskawa. To że przed wieczorem popadało i to w sam raz, niezbyt wiele, utrwaliło ślady, jak w wosku. Numer dwa od leśniczyny zawraca ku szosie. I tu chyba nie ulega wątpliwości, że wsiada nie do samochodu, który jechał z Piaseczna, lecz do tego, który przyjechał z Warszawy, czekał na szosie w pobliżu miejsca zbrodni i i zawrócił do miasta. Do tego wozu prowadzą ślady numeru dwa i łączą się z śladami jeszcze jednej kobiety. Razem wsiadli do samochodu i odjechali.

— A numer trzy? — Ten, który utopił trupa lub nieprzytomnego Kotyma? Gdzie się po dzieli?

— Za wiele wymagasz ode mnie, bracie Jastko. To jasne, że jak najwcześniej i jak najstarannie zabezpieczyliśmy teren, żeby ślady nam nie poginęły i opisałimy wszystko, co tylko dało się odczytać na ziemi. Tego jękomocia jednak, niestety, zgubiłmy. Wyglądało to trochę tak, jak gdyby kręgi cił się po tym lasu dosyć długi. Kto wie, dokąd go wreszcie poniosło.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Paragraf i życie

Nieubezpieczony — przeciwko PZU

— W tej sprawie PZU nie ma legitymacji bierniej — argumentowali przed sądem radcy Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. Przeglądając ich słowa na język codzienny trzeba powiedzieć, że z daniem tych prawików — PZU nie może występować w danej sprawie o charakterze pozwanego, że wytoczony przeciwko PZU pozew został złe... zaadresowany. Dlaczego?

MARIAN K. zginął w katastrofie samochodowej. Ale nie był ani prze rholnied, ani właścicielem lub upoważnionym przez niego kierowcą samochodu. Był tylko przypadkowym nie ubezpieczonym pasażerem.

Brando na bezludnej wyspie

ZNANY amerykański aktor filmowy, Marlon Brando, zakupił niewielki atol Tetiaroa na południowym Pacyfiku, 40 km na północ od Tahiti. Zamierza on wzniesić tam dom, w którym mogliby wypoczywać uczeni, pisarze i artyści, a jednocześnie wykorzystać wyspę jako miejsce wakacji dla siebie i swoich dzieci.

Deszcz przeszkodził potomkom Zdobycy

ULEWNE DESZCZESZ przeszkodził dotrzeć jachtowi francuskiemu, który miałą przypłynąć śladami Wilhelma Zdobycy — w 500 rocznicę podjęcia przez Wysp Brytyjskich — z wybrzeży Normandii do południowej Anglii. Potomkowie sormskich zwycięzców pocieszyć się mogli jedynie faktem, że sam Wilhelm w 1666 roku ruszył cały miesiąc czekać na sprzyjające wiatry.

Tegoroczny deszczowy sierpnie uważany za jeden z najgorzej w zachodniej Europie przysporzył przemysłowi turystycznemu we Francji ogromnych strat.

rem. Toteż kiedy spadkobiercy Mariana K. wystąpili przeciwko PZU z pozwem o odszkodowanie, prawnicy Zakładu Ubezpieczeń próbowali twierdzić, że poszkodowani po winni zwrócić się do właściciela samochodu. A z kolei dopiero ten, PZU ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej, będzie się mógł upomnieć w PZU o zwrot wypłaconych poszkodowanym kwot.

Ale Sąd Najwyższy nie zgodził się z taką interpretacją przepisów ubezpieczeniowych. Osoba poszkodowana i uprawniona do odszkodowania może — stwierdził SN — zgłosić roszczenia, jakie ma do posiadacza lub upoważnionego kierowcy samochodu, bezpośrednio do zakładu ubezpieczeń, który wypłaca jej również bezpośrednio od powiednie odszkodowanie. Dlatego też, w przypadku sporu sądowego, PZU powinna uczestniczyć w sprawie w charakterze strony pozwanej, a nie jako poszkodowana lub upoważniona kierowca samochodu.

Zasada prawna ustalona przy tej okazji przez Sąd Najwyższy mówi — że w związku z obowiązkowym ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej za szkody wynikające z ruchu pojazdów mechanicznych — uprawnieniem do odszkodowania przysługującym nie tylko przeciwko posiadaczowi lub upoważnionemu przez niego kierowcy samochodowi, ale także przeciwko Fundusze Zakładowi Ubezpieczeń. Uprawniony do odszkodowania może dochodzić swego roszczenia przeciwko wymienionemu osobom, który stanowi ma skutecznego środek zwalczania malarii. Jeden zastrzyk nowego leku, który znajduje się obecnie w badaniach klinicznych, ma uodpornić przeciwko tej ciagle niepokonanej chorobie na przeciąg kilku miesięcy.

JAN WOLSKI

PRZECHODNIE mijający ostatnio budynekski Plac Bohaterów ze zdziwieniem oglądali młodo parę... na koniu. Jak łatwo się domyślić nie o autentyczny ślub chodziło, a o scenę z filmu. Wytwórnia NRD-owska DEFA realizuje tu film pt.: „Miłość w pełnym galopie” z udziałem Traudel Kulikowskiej i Franka Schoebela (na zdjęciu w rolach głównych).

CAF-MTI

130 dni w pieczarach

ŚWIATOWY REKORD przebywania w podziemnej pieczarze pobili Anglik, David Lafferty, który po spędzeniu 130 dni pod ziemią, na głębokości około 140 metrów, wyszedł na światło dzienne i... poprosił o kufel piwa. Poprzedni rekord należał do Francuza Antoine Senni, który w podziemnej grocie spędził samotnie 126 dni.

Lafferty, który miał lampę naftową i 650 świec, twierdzi, że w czasie pobytu pod ziemią przeczytał dwukrotnie każdą z dwustu książek, jakie ze sobą zabrał.

Szczepionka przeciwmalaryczna?

AMERYKAŃSKA FIRMA Parke Davis w Ann Harbo — wypuściła nowy preparat, zwany cycloguanilą, który stanowi ma skutecznego środek zwalczania malarii. Jeden zastrzyk nowego leku, który znajduje się obecnie w badaniach klinicznych, ma uodpornić przeciwko tej ciagle niepokonanej chorobie na przeciąg kilku miesięcy.

(d.o.)



Sukcesy szczecińskiej młodzieży w Krakowie

Tytuły mistrzów Polski wywalczyli strzelcy Pioniera

W KRAKOWIE ROZGRYWANO mistrzostwa Polski juniorów w strzelaniu. Jak nas informuje kierownik sekcji KKS Pionier Szczecin p. WOZNAK jego podopieczni spisali się bardzo dobrze, zdobywając dwa tytuły mistrzowskie i jeden wicemistrzowski.

Tytuł mistrzyni Polski w konkurencji KBKS-6 szkolny i wicemistrzowski w konkurencji KBKS-5 szkolny wywalczyła ANNA MATKIEWICZ, a w konkurencji KBKS-6 szkolny, Pionier zdobył tytuł drużynowego mistrza kraju. Nowo kreowanym mistrzom serdecznie gratulujemy! (ms)

INTERESY REPREZENTACJI WAŻNIEJSZE NIŻ KLUBU? Spotkanie na które czekamy...

POWYSZE ZDJĘCIE POZORNIE NIE RÓŻNI SIĘ ZBYTNIO OD WIELU INNYCH TEGO RODZAJU — PO PROSTU TRENING WIOŚLARSKIEJ „OSEMKI” ZE STERNIKIEM. TAK, TO TRENUJE NASZA REPREZENTACJA „8”, KTÓRA JUŻ WKRÓTCE STARTOWAĆ MA NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA W BLED (JUGOSŁAWIA).

PRZYGOTOWANIA odbywają się na jeziorze w Walczu i w fakcie tym nie byłoby nic dziwnego, czy zaskakującego, gdyby nie to, iż wśród zapła-

nięta wioślących zawodników na prezentowanym zdjęciu nie znajdowali się także... zdyskwalifikowani przez swój macierzysty klub, szczeciński AZS,

Fronckiewicz i Krzemiński (4 i 5 z lewej). Czyżby więc interesy reprezentacji jeszcze raz miały wziąć górę nad własną; autonomiczną polityką klubu, która dla „centra”, jak się okazuje, ma niewielkie znaczenie?

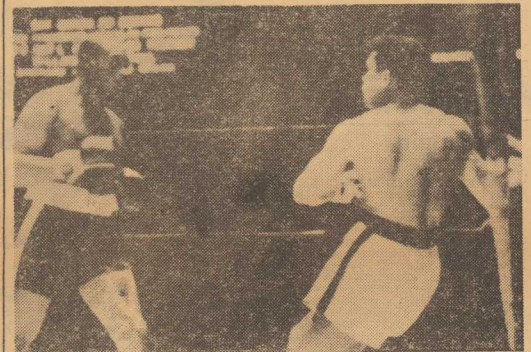
TYM RAZEM zdjęcie fotoreportera CAF (Dąbrowiecki), które otrzymaliśmy wczoraj, jest jak rzadko aktualne i stanowi swoisty komentarz do rozpoczynającego się właśnie, bardzo interesującego spotkania. W tej samej bowiem mniej więcej porze, gdy otrzymujemy „Kuriera”, w siedzibie AZS sam prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, Arnold Goner oraz trener-koordynator związku, Teodor Kocerka, spotykają się z kierownictwem szczecińskiego klubu, aby wyjaśnić zaistniałą sytuację. Na wynik tego spotkania oczekujemy z dużą niecierpliwością — nie chodzi nam tu bowiem o jakieś bardzo wąsko pojmowane interesy tego czy innego klubu, chodzi natomiast o sens prowadzenia jakiegokolwiek pracy — sportowej czy wychowawczej z chwilą gdy

decyzje, postanowienia i prawa podstawowych ogniw naszej kultury fizycznej — klubów, są bardzo często — widać chociażby sprawa piłkarza Szaryńskiego — przez jednostki szczebla centralnego zmieniane lub ignorowane. I dlatego właśnie z dzisiejszym spotkaniem wiążemy tak duże nadzieje... Może mieć ono precedensowe znaczenie.

MAREK SZYMCZYK

Popłotkujmy...

BEZ WIELKIEGO ROZGŁOSU polska ekipa wyjeżdża na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy powiększona została o osobę mistrza Polski w rzucie młotem, Tadeusza Ruta. Nominacja ta jest czymś w rodzaju nagrody za wytrwałość i raczej miłym gestem pod adresem zasłużonego dla reprezentacji zawodnika, niż „zimna kalkulacja” sztabowców PZLA. Rut nie ma bowiem żadnych szans na odegranie poważniejszej roli w Budapeszcie.



Tradycyjna impreza na Miedwiu

Regaty o „Błękitną Wstęgę“

RUCHLIWA sekcja żeglarska LZS „POMORZE” Stargard organizuje w dniach 10—11 września

na tradycyjne już regaty o „Błękitną Wstęgę Jeziora Miedwie”. Otwarcie regat nastąpi w sobotę, 10 września, o godz. 10 na przystani żeglarskiej w Morzyczynie. W zawodach startować mogą zawodnicy i zawodniczki zgłoszeni przez kluby i sekcje, będące członkami PZZ, w klasie CADET, zawodnicy zgłoszeni do ICC i na jachtach zarejestrowanych w eskadrach tej klasy.

Kluby zgłaszające zawodników są odpowiedzialne za stan techniczny i wyposażenie startujących jednostek, a także za pełne kwalifikacje żeglarskie załóg.

Regaty rozegrane zostaną w klasach: Cadet, OK Dinghy, Finn, Hornet, FD oraz w wyścigu australijskim. Termin imiennych zgłoszeń (z wykazami załóg) upływa 4 września, kierować je należy na adres: LZS „Pomorie”, Stargard Szczeciński, skrytka pocztowa 101.

Żeglarzy zainteresuje niewątpliwie informacja, że ocena wyników przeprowadzona zostanie dla poszczególnych klas według punktacji olimpijskiej, zwycięzcy otrzymają puchary przechodnie, a sternik zwycięskiej załogi w wyścigu australijskim — „Błękitną Wstęgę Jeziora Miedwie”. (a)

Start Ligi Wojewódzkiej

ZGODNIE Z KALENDARZKIEM ustalonym przez OZPN, w najbliższą niedzielę, 28 bm., rozpoczyna się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Ligi Wojewódzkiej oraz I i II ligi juniorów.

O godz. 16 na boisku przy ul. Twardowskiego drużyna POGONI B spotka się z KS GRZYF z Kamienia Pomorskiego. Przedmecz rozegrają juniorzy.

W lidze okręgowej wraz z II ligą juniorów spotkają się ponadto OSADNIK — ARKONIA, STAL HUTA — SPARTA, PIONIER — ODR, REGA — STAL L. oraz SOKOL — DAB.

W I LIDZE JUNIORÓW walczyć w niedzielę: OSADNIK — ARKONIA, STAL HUTA — BŁĘKITNI, PIONIER — PROMIEN, POGON Szczecin — CHROBRZY, CZARNI — POGON Barlinek oraz SPARTA — B. Dębno. Kluby wymienione na pierwszym miejscu pełnią obowiązki gospodarzy i odpowiedzialne są za należyte przygotowanie boisk piłkarskich do rozgrywek rundy jesiennej. (a)

Czarni — Flota w III lidze

W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ rozegrany zostanie w Szczecinie jeden mecz o mistrzostwo III ligi, w którym Czarni zmierzą się na własnym boisku (godz. 17) z Flotą Gdynia.

Kontuzja Folbrychta jednak groźniejsza

JAK SIĘ DOWIADUJEMY, kontuzja, jakiej doznał obrońca Pogoni, Waldemar FOLBRYCHT, w ub. niedzielę w zderzeniu z napastnikiem chorzowskiego RUCHU, okazała się poważniejsza niż początkowo przypuszczano.

Folbrycht przebywa obecnie w klinice chirurgicznej na Pomorzanych, gdzie zawodnikiem Pogoni troskliwe opiekują się lekarze-specjaliści. (a)

Dania kolarskim mistrzem świata

MŁODZI kolarze Danii — Blaudzun, Hansen, Hojlund i Wisborg mistrzami świata w drużynowym wyścigu amatorów na dystansie 100 km — to pierwsza wielka niespodzianka rozpoczętych w czwartek w Kolonii, kolarskich mistrzostw świata na rok 1966. Srebrny medal zdobyli mistrzowie olimpijscy z Tokio — Holendrzy, a brązowy przypadł obrońcom tytułu mistrzowskiego — Włochom.

W doborowej stawce 16 drużyn zacięli nasz reprezentant, w uplasowali się dopiero na 10 pozycji ze stratą do zwycięzców 4,01 min. Wprawdzie na pierwszym okrążeniu Polacy jechali pechowo, jednak nie usprawiedliwia to tak dużego spadku ich dobrej formy, jaką zademonstrowali tuż przed mistrzostwami. Na pierwszych 50 km upadek miał Czechowski, na niego wpadł Magiera i nasz zespół wypadł z rytmu tracąc wiele cennego czasu. Na półmilion Polacy mieli 19 czas 15:05,43 godz. i straty tej nie zdążyli już nadrobić.

Startowało 16 drużyn, bowiem tuż przed rozpoczęciem konkurencji zrezygnował z jazdy kolarz Finland.

WYNIKI:

1. Dania — 2:09,03, 2. Holandia — 2:09,27, 3. Włochy — 2:10,07, 4. Francja — 2:10,12, 5. ZSRR — 2:11,07, 6. Szwecja — 2:11,43, 7. NRD — 2:12,25, 8. CSRS — 2:12,49, 9. Hiszpania — 2:13,06 10. Polska 2:13,48.

We wtorek

Sejmik bokserów

W NAJBLIŻSZY WTOREK, 31 bm., o godz. 17 w lokalu przy ul. Tkackiej 53 zwołuje szczeciński Okręgowy Związek Bokserów do roczne walne zgromadzenie sprawozdawcze. Porządek dzienny przewiduje m. in. sprawozdania z działalności zarządu i komisji rewizyjnej, zatwierdzenie kalendarza sportowego i wytyczenie działalności w nadchodzącym sezonie sportowym. (a)

W roku XX-lecia LZS

Uroczyste Plenum RW LZS Szczecin

WCZORAJ w sali konferencyjnej WKZZ odbyło się uroczyste, jubileuszowe XII Plenum Rady Wojewódzkiej Ludowych Zespołów Sportowych z okazji 20-lecia istnienia LZS. W posiedzeniu wzięli m. in. udział: sekretarz KW PZPR J. Łochowicz, przewodniczący Rady Głównej LZS — St. Drajewski, przewodniczący RW LZS, wiceprzewodniczący PWRN — P. Warchol. Z okazji jubileuszu przyznano także liczne odznaczenia. I tak Medal XX-lecia LZS otrzymało 45 osób — odznaczono nim m. in. H. Hubera, J. Łochowicza, P. Warcholę I. Konkolewskiego oraz Z. Orłowskiego. Medale XX-lecia K.F. — 4 osoby, tytuł Zasłużonego Działacza LZS — 6 osób oraz Złota Odznaka Honorowa LZS — 19 osób.

„Dziękujemy...”

za pozdrowienia piłkarzem ręką Pogoni przesłane z obozu kandydym w Świnoujściu, oraz hojnością Sparty, którzy przebywają w Rewalu.

NA ZDJĘCIU: Clay (z prawej) walczy z Dough Jonesem, zwyciężając na punkty.

JESZCZE o „udaneszeńskich ME. Jak informują agencje na mistrzostwa przybyła specjalna delegacja amerykańska z prezesem AAU (amerykański zw. l. o. Donaldem Hullem, której zadaniem jest wprowadzenie do stałego kalendarza IAAF meczu lekkoatletycznego Europa — Ameryka.

NA POLSKIE EKRANY wchodzi wreszcie długo oczekiwany film japoński reż. Kon Ichikawy „Olimpiada w Tokio” — wielka, barwna impresja z pamiętnych Igrzysk Olimpijskich 1964 r.

Zebrał: MS

Korekta!

Z WINY OSOB odpowiedzialnych za korektę „Kuriera”, została w tytule artykułu (w nr 196 naszej gazety „Sport”) nazwa zasłużonego klubu krakowskiego — „CRACOVIA”. O tym, że jest to wyłącznie rezultat niedbalstwa, świadczy fakt, iż w tekście artykułu nazwa ta użyta jest kilkakrotnie w poprawnej pisowni.

Teatry

POLSKI I WSPÓŁCZESNY — nieczynny; **MUZyczny** — „My fair lady” g. 19 (piątek i sobota); **CYRIK „GDANSK”** — Al. Wyzwolenia g. 19; sobota: g. 15, 19.

Kina

DELFIN (tel. 408-78) „Dzielnica kraków” g. 16, 18.15, 20.30 — szwedzki — od lat 16; sobota: „General” g. 10, 12, 14; „Dzielnica kraków” g. 16, 18.15, 20.30 — fr.; **KOSMOS** (tel. 355-00) „Z piekła do Teksasu” g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16; panoram. (piątek i sobota); **COLOSSEUM** (tel. 430-10) „Tajemnica starej kopalni” g. 11.15, 13.30 — ang. — od lat 8; „Nie przysyłaj mi kwiatów” g. 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16 (piątek i sobota); **BAŁTYK** (tel. 733-25) „Viva Maria” g. 11.15, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — fr.-wl. — od lat 14 panoram. (piątek i sobota); **OGRODOWE** — „Chemy się bawić” g. 19.30 — ang. — od lat 12 — panoram.; sobota: „Czarna akademia” g. 19.30 — pol. — panoram.; **DEBBY** — „Siedmiu wspaniałych” g. 20 — USA — od lat 14 panoram. (piątek i sobota); **POLONIA** (tel. 213-20) „Lekarsko na miłość” g. 10.30, 13, 15.30, 16, 20.30 — pol. — od lat 14 (piątek i sobota); **MUZA** (Pomorzany) nieczynny; sobota: „Niesamowite w akcji” g. 12, 20 — radz. — od lat 11; **FALA** — „Cartouche zbójca” g. 17, 19.30 — franc. — panoram. — od lat 14 (piątek i sobota); **PROMIEN** — „Czarny tulipan” g. 16, 18.10, 20.30 — franc. — panoram. — od lat 14; sobota: „Markiza Ang-

lika” g. 16, 18.30, 20.40 — franc. — panoram. — od lat 16; **MARS** — „Zawiesz w niedziele” g. 17, 19.15 — pol. — od lat 11; sobota: „Przybycie tytanów” g. 16, 18.15, 20.30 — wl. — od lat 11; **ECHO** (Kraków) „Karmazynowy pirat” g. 16, 20 — USA — od lat 12 (piątek i sobota); **MEWA** (Zelechowo) nieczynny; sobota: „Pieczęć gołębki” g. 17, 19 — pol. — od lat 11; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Panie inspektorze” g. 18, 20 — jug. — od lat 17; sobota: g. 17, 19; „Szeherazada” g. 21 — panoram. — od lat 16 — fr.-wl.; **PRZYJAŹN** (Dąbie) „Mandrini” g. 18, 20 — fr.-wl. — od lat 11; „Susza” g. 19, 20 — braz. — od lat 14; **HUTNIK** (Stoleczyn) — „Kryptonim Preludium 11” g. 18, 20 — NRD — panoram. — od lat 16 (piątek i sobota); **BAJKA** (Police) — „Zioła Alaski” g. 17, 19.15 — USA — od lat 16 — panoram.; sobota: „Obok prawdy” g. 17, 19 — pol. — od lat 16; **1 MAJ** (Zydowice) „Mordecia na ułocie” g. 17, 19 — NRD — jug. — od lat 16 — panoram. (piątek i sobota); **REPERTUAR KIN** — na podstawie informacji WZK. **FOTOPLASTYKON** — Woj. Pol. 36 — „Indonezja” g. 10.30 — 20.30.

Kluby

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Póne populudnie” g. 18, 20 — pol. — od lat 16 (piątek i sobota); **NOT** — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13-23 (piątek i sobota).

wystawy

MUZEUM — Staromłyńska 27 — rzeźba pomorska, sztuka polska

XVIII-XX wieku, renesansowe stroje kazań szczecińskich g. 9-16; **WALY CHIROBRIGO** 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat, zegługa, budownictwo okrętowe, robotownictwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich, prehistoria Pomorza Zachodniego, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dzieł monet, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim, „Morze” — współczesna plastyka marynistyczna w zbiorach MPZ, geologia Kałcyka g. 9-16; **ZA MEK** — III Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego; malarstwo i grafika E. Famira g. 10-13.

Dyżury

SZPITALA

II KLINIKA CHIR. Pomorzany; **MIĘSKI SZPITAL DZIECIĘCY** — św. Wojciecha 7; **II KLINIKA POŁOŻNICZA** Pomorzany; **PRZYCHODNIA REJONOWA NR 3** — Woj. Pol. 72 — g. 18-22; **PORADNIA STOMATOLOGICZNA** — Al. Piastów 1 — g. 20-8.

SOBOTA

III KLINIKA CHIR. Pomorzany; **MIĘSKI SZPITAL DZIECIĘCY** — św. Wojciecha 7; **SZPITAL WOJSKO** — Oddział Polozniczy; **Piotra Skargi**; **PRZYCHODNIA REJONOWA NR 3** — Woj. Pol. 72 — g. 18-22; **PORADNIA STOMATOLOGICZNA** — Al. Piastów 1 — g. 20-8.

APEKI

NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 451-97; **NR 33** — pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; **NR 34** — Dubois 1 — tel. 82-41.

SOBOTA

NR 3 — Al. Piastów 60 — tel. 465-17; **NR 7** — 5 Lipca 7 — tel. 443-36; **NR 46** — Wielka 7 — tel. 372-75. Codziennie pogotowie pracy — apteka nr 11, Szczecin-Dąbie.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

17.30 Program dnia, 17.35 Magazyn młoczyzny „Klaskon”, 17.55 Wiadomości dziennika TV, 18 — Film z serii „Świat który nie może zginąć”, 18.25 Wschodnia TV, 18.35 „Police” — pr. publicystyczny ze Szczecina, 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20.05 VI Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie, Dzień Polski, ok. 21.10 Dziennik TV, program na jutro, melodia na dobranoc.

SOBOTA

10 Film weś. „Postrzelenie” g. 17.30 Program dnia, 17.35 Reportaż filmowy „Wielki”, 18.15 Wiadomości dziennika TV, 18.20 „Kronika dnia”, 18.30 TV Klub Młodzieżowy, 18.35 Dobranoc dzieciom, 19.30 Monitor, 20.05 VI Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie, Dzień Polski, ok. 21.10 „Pęgar na Festiwalu”, ok. 22.35 Dziennik TV, 22.55 Wiadomości sportowe, 23.05 Film USA „Azyl” program na jutro, melodia na dobranoc. UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 Baron Muenchhausen”, 17.35 Gimnastyka dla wszystkich, 17.45

Wesołe rozmołtości, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV, dziecięcy, 19 „Na koniec tygodnia”, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń — 20 Film o powstaniu chłopów walijskich w 1921 r., 21.45 Kronika, 22.10 Mistrzostwa Europy w pływaniu.

SOBOTA

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 10.35 Wiadomości dla dzieci, 11.30 Program filmowy, 12.30 Wiadomości, 14 „Rady pedagogiczne”, 14.30 Przegląd wydarzeń, 15 „Następną prozę”, 15.30 Wiadomości dla dzieci od lat 6, 16 Sport, 17.30 Wiadomości, 18.30 Teleklamka, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV, dziecięcy, 19.25-19.30 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 „Skryżnia pełna muzyki”, 21 Film „Hanses Albertsem „Noc na ulicach”, 22.15 Kronika, 22.30 Sport.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 18, 23.50; **SERWIS RYBACKI:** 18.40; 14 Publicystyka międzynarodowa, 14.50 Radio-reklama, 15.05 „List ze Śląska”, 15.20 Piosenki żołnierskie, 15.30 Dła dzieci „Karlsoun z dachau”, 15.45 Piosenka rema, 15.55 „15.15 Reportaż J. Bieleckiej, 16.30 Muzyka krajów nadbałtyckich, 16.55 Felieton J. Michalskiego, 17 Przegląd aktualności, 17.25 „Szczecińskie popołudnie”, 17.45 „Klub entuzjastów nowoczesności”, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.20 koncert żywcem, 20.05 Transmisja VI Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie, 21.15 Audycja literacka, 21.35 D. e. Festiwalu, 22.45 Polska muzyka współczesna, 23.05 Muzyka taneczna, 0.05 — 2.35 Program nocny (1 pr.)

SOBOTA

8.15 „Rozmowa o wychowaniu”, 8.25 Melodie z własnego podwórka, 8.35 Radio-reklama, 8.50 Rozmowy na tematy prawne, 9 Dła dzieci „Zabawy”, 9.20 Muzyka ludowa, 9.40 Nadzór radziecki, 9.40 Dła każdego coś miłego, 10 „W pogoni za szczecińskimi”, 10.15 Poznajmy nasze pieśni i tańce ludowe, 11.20 Poranny koncert chopinowski, 12.25 „Rolniczy kwadrans”, 12.40 „Wieści, lepię, tańczę”, 13.10 Muzyka i aktualności, 13.20 Koncert żywcem, 14 „Niezapomniane stronic”, 14.30 „Co św w tej audycji najbardziej podobna”, 15.05 Kultura, Choszczno, Wolności 25, 15.20 Koncert żywcem, 16 „Opowieść o korsarzu Palemonie”, 16.05 Publicystyka międzynarodowa, 16.15 Audycja URSK, 16.30 Koncert żywcem, 17 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 „Meta za pasem”, 17.25 „Szkice portretowe”, 17.55 Felieton M. Jorsta, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.20 „Matysławowie”, 20.05 Transmisja z VI Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie, 21.15 Audycja literacka, 21.35 D. e. Festiwalu, 22.15 Melodie taneczne, 0.05-2.35 Program nocny (1 pr.).

Kronika wypadków

WE WSI Przekolno, pow. Myślibórz, znaleziono w sadzawce zwłoki mieszkańca wsi 60-letniego Romanina M., który najprawdopodobniej nie zauważył przez kłosa, wpadł do bajora i utonął. Docho- dzenie w toku.

PODCZAS pijackiej rozróby w restauracji, 19-letni Bogdan R., zamroczony alkoholem, zainkasował cięś kufem w głowę. Kierowca gotowi stwierdził wgniecenie kości czaszki i wstrząśnienie mózgu. Rano tego skierował do szpitala. Wypadek miał miejsce w podszczecińskiej wsi Jasienica.

NA TERENIE Zakładu Energetycznego przy ul. Gryfińskiej w Dąb- bu spadł podczas pracy z drabiny i zlamal rękę 40-letni Jan D. Inny wypadek przy pracy wydarzył się na ul. Nożowniczej, gdzie robotnik PRCP — Władysław G. zranił się w oko. Obidwu mężczyzn karetka pogotowia przewiozła do szpitala.

W JARZYSŁAWIU, pow. Kamień Pom. na przejeździe kolejowym zatrzymał się ciężarów „Star” ze Słupska. Naładujący pełną rezerwę uderzył w samochód, który wpadł na drzewo. Kierowca wyszedł cało z opresji.

O GODZ. 8.30, u zbiegu Al. Woj- ska Polskiego z ul. Królowej Korony, Polakiel napadł na nieszczę- śliwym tramwaju linii „B” z osobową „Sy- cę” nr rej. MA 4163 prowadzoną przez Romaną C. Samochód został uszkodzony — straty ocenia się na 3,5 tys. zł.

OD KILKU dni — jak już sygnal- izowaliśmy w tej rubryce — szcze- cińscy strażacy mają pełną rezerwę: usuwają wodę z zalanych piwnic, magazynów itp. Wczoraj interweniowano na ul. Kłopotowej (magazyn sklepu MHD) i ul. Pa- nińskiej (Zakłady Gastronomiczne).

P.P. „Motozbyt”

zawiadamia PT Klientów, że

SPRZEDAJE NA RATY MOTOCYKLE

SHL 175 CCM — W CENIE 14 300 ZŁ

od dnia 20 sierpnia do 31 sierpnia 1966 r.

I wpłata 30% — 18 rat

od 1 września br. do 28 lutego 1967 r.

wpłata 20% — 24 raty

od 1 marca 1967 r. do 31 sierpnia 1967 r.

wpłata 30% — 18 rat

oraz inne na dogodniejszych warunkach:

Marka motocykla	Cena zł	I. IX. 1966 — 28. II. 1967		I. III. 1967 — 31. VIII. 1967	
		I wpłata %	Ilość rat	I wpłata %	Ilość rat
„Panonia”	19 000	20	24	30	18
WSK	7 000	10	13	30	12
I. I. — 31. XII.					
		I wpłata %		Ilość rat	
WFM	7 000	5		24	
Skuter	14 000	10		36	
Motorower	4 500	10		18	

Rejestracja pojazdów i ubezpieczenie na miejscu
w Salonie przy pl. Orła Białego 10.

3234-K

Zawiadomienie

Dyrekcja Inwestycji Miejskich
w Szczecinie, pl. F. Dzierżyńskiego 1

zawiadamia, że z dniem 22 sierpnia
nastąpiła zmiana numerów telefo-
nów. Poniżej podajemy nr, które
obowiązują:

centrala 224-51
naczelnik dyrektora i sekretariat 209-29
naczelnik inżynier i sekretariat 213-89
z-ca dyrektora d/s planowania 206-69
gl. insp. nadzoru techn. 201-73
dział admin.-gospod. 200-59
dział planowania 253-12

Dział

Społeczno - Samorządowy
PSS „Robotnik”
w Szczecinie

prosi wszystkich członków, którzy
zmienili adres zamieszkania o zgło-
szenie się z legitymacją członkow-
ską celem zaktualizowania ewiden-
cji. Powyższe sprawy załatwiane są
codziennie w godz. 8-13, Al. Jed-
ności Narodowej 38, pokój nr 9.

3235-K

Praca

PRZYJMĘ pomoc domo-
wą, Al. Wyzwolenia
45-2, 9023-G
POZEBNA dochodząca
ca opiekunka do 2 ma-
łych dzieci, pl. Żołnie-
rza Polskiego 17-9, 9044-G

nieruchomości

KUPIĘ mieszkanie wy-
łączone spod kwaterun-
ku: 3 pokoje z wygod-
nym lub domem jedno-
rodzinnym, tel. 717-60,
od godz. 18. 9049-G

Różne

HERONIM WIELADEK,
zam. Szczecin, Malopols-
ka 42-7 odwołuje obel-
gi skierowane przeciwko
Zofii Kępińskiej, zam.
ul. Potulicka 31-20, 9034-G

UWAGA zapotrzebowanie
cy! Zakład Wyrobów
Gumowych Z. Kuźniar.
Wrocław, ul. Nowowiejs-
kiego 10. Wykonuje
wszelkiego rodzaju
detale gumowe dla róż-
nych dziedzin przemy-
słu. 2612-G
TELEWIZYJNE Pogoto-
wie inż. Czerniecki, tel.
381-51, czynne codzien-
nie godz. 9-21, 8249-G

Pracownicy poszukiwani

Instytut Melioracji i Użytków Zielonych, Te-
renowy Oddział Badawczy w Szczecinie, ul.
Mickiewicza 41 zatrudni od zaraz inż. budow-
nictwa drogowego i technika budownictwa
drogowego. Zgłoszenia na adres jak wyżej,
pok. 109 lub tel. 389-13. 3210-K

Sprzedaż

Lokietka 2116, 9035-G
WOZEK dziecięcy, no-
woczesny, uniwersal-
ny oraz rower polowy
— francuski — 9025-G
sprzedam, Ogłądka: Bo-
gusława 50 w podwo-
zie w godz. 15-18, 9024-G
MOTOROWER „Sim-
son”, stan idealny, ce-
na 3 000 zł — sprzedam,
ul. 81-20, 9027-G
TAKSOMETR „Poltax”
— sprzedam, Szczecin,
Chłopskich 43, 9041-G

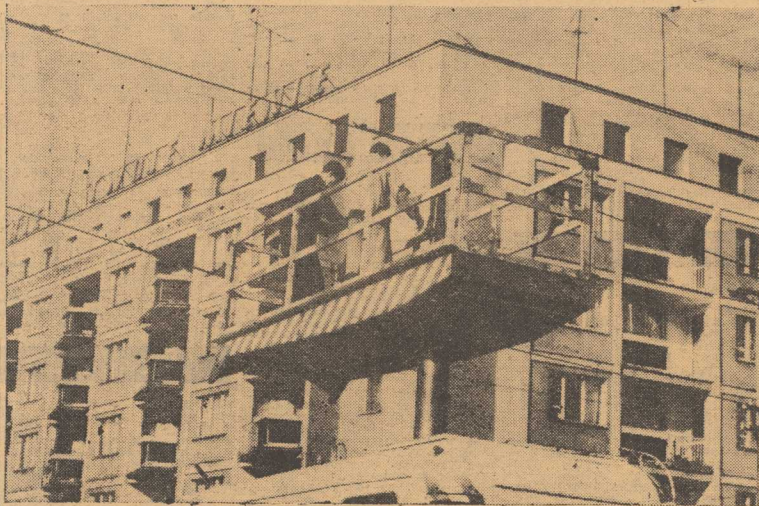
zguby

PAM ulewnaźnia zgub-
ioną leg. służbową M.
chała Danielewicz, 9025-G

LO NR 5 ulewnaźnia
zgubioną leg. szkolną
nr 1429 Ewy Sidorowej,
Zupańskich 9, 9026-G
WACŁAW DŁUSKI zgub-
ił przepustkę portowa
nr 17508, 9036-G
EDWARD GEJZA zgub-
ił prawo jazdy kat. B,
Chłopskich 43, 9039-G

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. **REDAKCJA I LEFONY:** centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 430-35; dział morskich i sportowy 457-71; dział łączności z czytelnikami 490-21; Biuro Ogłoszeń 432-42; redakcja porann. (po godz. 9) 240-28, dalekomyślny 240-28. Pre-
numeratę na przyjmują urzędy pocztowe. Histonowe oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-85, konto PKO Nr 1-410024.

ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. **TE-
LEFONY:** centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 430-35; dział morskich i sportowy 457-71; dział łączności z czytelnikami 490-21; Biuro Ogłoszeń 432-42; redakcja porann. (po godz. 9) 240-28, dalekomyślny 240-28. Pre-
numeratę na przyjmują urzędy pocztowe. Histonowe oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-85, konto PKO Nr 1-410024.



SZCZECIŃSKIE GRZEJNIKI na eksport... i import

FABRYKA SPRZĘTU ELEKTROTECHNICZNEGO oprócz produkcji elektrycznych urządzeń gospodarstwa domowego jest zakładem wiodącym w dziedzinie grzejnictwa przemysłowego.

Produkuje głównie nagrzewnice kolejowe, eksportowane między innymi do Związku Radzieckiego, Węgier i NRD. U-

ządzenia te, wytwarzane według własnej konstrukcji, zdają doskonale egzamin praktyczny. Wyposaża się w nie na przykład budowane w NRD na nasze zamówienie wagony pętrowe.

W fabryce wykonano również prototypy nowych nagrzewnic do specjalnych, klimatyzowanych wagonów. Mogą one być zasilane elektrycznością lub parą wodną, co daje możliwość szerokiego zastosowania zarówno w trakcji elektrycznej, spalinowej i parowej. Rolę nośnika ciepła spełnia w nowej nagrzewnicy powietrze. Jest ono wdmuchiwane w regulowanych dawkach do każdego przedziału, na korytarzu oraz przy drzwiach wejściowych do wagonu. Znikną więc w naszych wagonach rury ogrzewcze dotychczasowego systemu parowego, a nowe rozwiązanie ma jeszcze i tę zaletę, że temperatura podnosi się do wymaganej w stosunkowo krótkim czasie.

W dziedzinie urządzeń gospodarstwa domowego fabryka wprowadziła na rynek krajowy nowy typ żelazka podręcznego z termoregulatorem na 220 i 110 Volt. Żelazko to produkowane będzie zamiast dotychczasowego, przestarzałego typu za kwalifikowanego do najniższej grupy wyrobów. (dym)



NA SZCZECIŃSKIEJ ULICY

Podczas gdy rodzimi szcecinianie obywają się jeszcze wieczorem bez płaszczy, rość z dalekiej Indii woli spacerować w płaszczy. Jest przesylny.

Foto A. WECZER

Pogotowie techniczne dla zmotoryzowanych

OD 15 SIERPNIA przy PZMot, dział pogotowie techniczne. Jest to wóz marki „Nysa”, wyposażony w narzędzia, zbiornik paliwa a także przystosowany do holowania pojazdów. Dyspozytor Stacji Obsługi PZMot, przyjmując zgłoszenia przez cały dzień, od godz. 7 do 22, pod trzema numerami telefonicznymi.

Zasięg obsługi pogotowia technicznego obejmuje teren w odległości mniej więcej 25 km od Szczecina. Drobniejsze naprawy wykonuje się na miejscu, natomiast w razie poważniejszych uszkodzeń „Nysa” hołuje samochód do garażu albo do stacji obsługi.

Dotychczas wóz techniczny wyjeżdżał ok. 10 razy. Jest to niewielka liczba wezwania. Wiąże się to z tym, że nie wszyscy wiedzą o możliwości wezwania pomocy technicznej. Dobrze byłoby żeby PZMot, w miejscach najbardziej uczęszczanych przez turystów a także przy drogach ustawił plansze informacyjne. (jol)

POGOTOWIE TECHNICZNE MPK spełnia w stosunku do sieci komunikacyjnej tego przedsiębiorstwa taką rolę, jaką w stosunku do nagłych zachorowań człowieka pogotowie lekarskie. Na każde wezwanie nie zjawia się wóz techniczny PT MPK i usuwa awarię. Cenna jest każda minuta.

A. Weczer

Kronika dnia

PRZED NOWYM ROKIEM SZKOLNYM

♦ DZIS Komisja Oświaty i Nauki WRN pod przewodnictwem mgr Z. PIETNIEWICZA omawiała problemy związane z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, stan realizacji budownictwa szkolnego oraz plan inwestycyjny w szkolnictwie na rok 1987.

KONFERENCJA W ZARZĄDZIE PORTU

♦ WCZORAJ w Zarządzie Portu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli NRD, poświęcona sprawom transportu przez Szczecin. W konferencji wzięli m. in. udział atłache do spraw transportu ambasady NRD w Polsce.

MAGAZYN „PO SZOSTEJ” ZE SZCZECINA

♦ DO SZCZECINA przybyły wczoraj realizatorzy magazynu młodzieżowego „Po szostej” — E. Dryll i I. Kwasniewska. Dział przyjeżdża także zespół wokalny „Kaszany”. Przyjazd gości związany jest z emisją kolejnego magazynu młodzieżowego z naszego miasta. (jol)

Uwaga bibliofile

Wystawa książki marynistycznej

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA im. St. Staszica w Szczecinie, organizuje z okazji Ogólnopolskiego Sejmiku Marynistów, który odbędzie się w Szczecinie w dniach 23—25 września br., wystawę książki marynistycznej. W jednym z działów pragniemy eksponować książkę morską ze zbiorów szczecińskich bibliotek.

W związku z tym zwracamy się do mieszkańców Szczecina posiadających w/w książki, o wypożyczenie ich na czas trwania wystawy.

Książki prosimy składać w Sekretariacie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej ul. Podgórzna 15/16, tel. 448-31, do dnia 12 września br.

Kierownictwo biblioteki zobowiązuje się do zwrotu wypożyczonych książek po zakończeniu wystawy.

Wystawa trwać będzie od 23 września do 8 października, w Zamku Książąt Pomorskich i salach Miejskiej i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. (no-el)

Kto zgubił?

22.08 znaleziono aktówkę z zawartością (m. in. aparat fotograficzny). Można odebrać: Szczecin 7, ul. Sokoła 6/1.

P. Barbara Ponichtler zostawiła w sklepie obywatelnym przy zbiegu ul. Stajskiej i Jachtowej kilka rzeczy z dokumentami. Można odebrać u kierownika sklepu.

W redakcji, pok. 49 — do odebrania dokumenty Edwarda Kowalczyka.

Nie chcemy drogowców - brakorobów

STAN NAWIERZCHNI naszych ulic nie przestaje być tematem codziennych rozmów szczecinian. Uwagi na ten temat nie są, niesięty, na ogół pozytywne. Kierowcy narzekają na „kocie łby”, zapadnięte lub wystające kostki brukowe, przechodnie zaś na dziury w chodnikach.

Jak więc przedstawia się szczecińska gospodarka drogową i czy są szanse poprawy stanu naszych dróg?

— Trzeba stwierdzić, że pod względem nakładów finansowych sytuacja znacznie się poprawiła. Poprzednio nakłady na remonty kapitałowe dróg wynosiły zaledwie 13 milionów złotych. W tym roku suma ta wzrosła aż do 40 mln zł. Wzrost jest więc nieporównywalny.

Musimy jednak przyznać, że zalety w pracach remontowych były ogromne i wyniki zwiększonych nakładów nie od razu będą widoczne. Trzeba też pamiętać, że prace drogowe są niezwykle kosztowne i pracochłonne. Przebudowa bardzo potrzebnej trasy do Polic pochłonie kilkadziesiąt mln zł. Tęgo rzędu są również koszty remontu Szosy Posańskiej. A to przecież zaledwie 2 trasy!

Zresztą, decydują nie tylko pieniądze. Potrzebna jest odpowiednia moc przerobowa przedsiębiorstw wykonawczych, a tymczasem w Szczecinie mamy zaledwie 2 przedsiębiorstwa drogowe (WRD i MPD), które mogą wykonać zaledwie połowę najpilniejszych prac w mieście. Jeśli idzie o wykonawców, to przyszłość nie rysuje się, niestety, zbyt różowo, gdyż odczuwa się ciągły brak fachowców i zainteresowanie tym trudnym zawodem jest coraz mniejsze.

Pewnym rozwiązaniem może być zmiana technologii remontów, a więc zrezygnowanie z przebrukowywania jezdni na korzyść prac asfaltowych. Nawierzchnie z mas bitumicznych wykonuje się znacznie szybciej. W tym też kierunku idą zamierzenia Zjednoczenia Gosp. Komunalnej. Do prac tych potrzebny jest jednak dość skomplikowany, a co gorsze trudno dostępny sprzęt techniczny.

Niezależnie od rozwiązań technologicznych, główna przy-

czyna złego stanu dróg leży w złej jakości prac drogowych.

Prawie wszystkie prace brukarskie wykonywane są niedbale, a często urągają elementarnym zasadom technicznym. Poprawę można odnotować w jakości płyt chodnikowych. W stosunku do producenta płytek — MPK bardzo zastrzeżono na wymagania i ostatnio badane przez specjalistów z Politechniki Szczecińskiej płytki chodnikowe uzyskały dobrą ocenę. Coż z tego, kiedy chodniki przy ciągłym rozkopowywaniu przez najrozmaitsze przedsiębiorstwa, są systematycznie niszczone. Bezdroża i niechlujstwo po zał. Boże „drogowców” rokopujących chodniki są zastraszające.

Sprzaja temu, niestety, brak nadzoru i rzetelnej kontroli technicznej ze strony Zarządu Dróg i Mostów. Zainteresowanie „wykopkami” sprowadza się w zasadzie jedynie do wydania zezwolenia.

Tęgo mankamentu nie można już chyba tłumaczyć trudnością obiektywnymi. (kg)

Spacerkiem po Szczecinie

NIE MA DARMOCHY, W TRAMWAJACH

WE WTORNI I PIĄTKI (dni targowe) tramwaje odjeżdżające z dworca są

Wyjaśniają

PAŃSTWOWA INSPEKCJA SANITARNA

W ODPOWIEDZI na felieton pt. „Gdzie szukać części zamiennych” uprzejmie informujemy, że 30 osób z piekarni mechanicznej SZPP nr 1 ukaraliśmy mandataми za spowodowanie zanieczyszczenia pieczywa drutem i szkieł. Ukaranie zostało także osoby za brak nadzoru.

Państwowy Miejski Inspektor Sanitarny dr med. H. DĄBROWSKI

DZIELNICOWY ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKAŁNYCH NR 2

W ZWIĄZKU z notatką dotyczącą nieuprzątniętego terenu po przeprowadzonym remoncie domu przy ul. Górnośląskiej 4 uprzejmie zawiadamiamy, że gruz został już wywieziony a podwórko — posprzątane.

Naczelny Inżynier inż. ZBIGNIEW PASTERCZYK

W ZWIĄZKU z notatką prasową pt. „Marianno, dlaczego tak zbrzydłaś?”, dotyczącej naszego sklepu nr 78, informujemy, że natychmiast zlikwidowano nieład i chaos w rozumie szczeniutów w tej placówce.

Wiceprezes d. s. handlu K. OCWIEJA

w godzinach rannych dostawie oblepione. Gospodynie i babie z tobołami, koskami i bankami korku wtedy tramwaj dokumentnie. Nie to jednak jest dziwne. Rzecz w tym, że owe gospodynie ustawiły sobie tradycję jazdy na gapę, bo to tylko jeden przystanek. Gorzej, że i konduktorki przyzwyczały się do tego.

Odnawiamy więc z przyjemnością, że wczoraj o godz. 9 konduktorka woźu przychepnego „czwórki” zdecydowanie i skutecznie egzekwowała opłaty za przejazd, wychodząc nawet (co jest od lat rzeczą niespotykaną) z wygodnego fotelika. A babcia — przebiegła była oburzona, że po tylu latach (!) jeżdżenia, ktoś śmie żądać pieniędzy. (Kaz)

Jednym zdaniem

OSOBA, która w maju lub czerwcu br. zgubiła portmonetkę z pieniędzmi w sklepie przy Al. Powstańców, proszona jest o zgłoszenie się w Komendę Dzielnicowej MO Szczecin — Śródmieście, Al. Jedności Narodowej 37, pokój 25, w godz. od 15 do 18.

ZARZĄD OKRĘGU WARSZAWSKIEGO Zrzeszenia Prawników Polskich organizuje Zaczynaj Kurs Prawny dla biegłych, przeznaczony dla osób, które z racji posiadanych wiadomości specjalnych wstępują w charakterze biegłych w postępowaniu sądowym, arbitrażowym i administracyjnym. Kurs rozpoczyna się i październiku br., a zgłoszenia można nadsyłać do końca września pod adresem: Zrzeszenie Prawników Polskich, Zarząd Okręgu Warszawskiego, Warszawa ulica Bracka 20-2.

Niedzielný koncert w Zamku

W NIEDZIELE o godz. 12 rozpocznie się w sali Szwedzkiej Zamku koncert kameralny zorganizowany przez Szczecińskie Towarzystwo Muzyczne jako impreza towarzysząca III Festiwalowi Polskiego Malarstwa Współczesnego. Program koncertu wypełnią utwory współczesnych kompozytorów polskich. Tym razem reprezentowani będą twórcy i wykonawcy z Trójmiasta — program zawiera m. in. kompozycje Jabłońskiego, Palubickiego i Walentynowicza, które wykonają: Krystyna INGERSLEBEN-BOROWSKA, solistka Opery Bałtyckiej, Krystyna i Roman SUCHECY (pianistka i wiolonczelista) oraz szczeciński skrzypek Tadeusz MOCEK. Słowo wiążące Jerzego PIENKOWA. Wstęp wolny dla zwiedzających wystawę Festiwalu.